Nr. 271. Łódź, Środa, 3 Października 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00. Za odnoszenie do domu 30 fen. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7. Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock."; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Zastrzeżenie.

W ostatnich czasach zauważyć się dało wzmożone zainteresowanie opinji zagranicznej, a zwłaszcza niemieckiej, sprawą polską. Było ono wynikiem wydarzeń ostatniej doby, począwszy od dymisji Rady Stanu, aż do zwrotnego punktu w naszym rozwoju, mianowicie do ogłoszenia patentu z 12 września. Na tle tych wydarzeń zarysowywały się coraz wyraźniej zapatrywania kierujących odłamów opinji niemieckiej na problem polski i stosunek jego do ogólnej polityki Rzeszy, a wyrazem tego były liczne artykuły mniej lub więcej wybitnych publicystów i polityków.

Nagół biorąc, głosy te obracały się przeważnie w zakresie teoretycznych rozważań, opartych o czysto niemiecki światopogląd, bez dostatecznego uwzględnienia postulatów polskich, bez odpowiedniej znajomości duszy narodu i jego najistotniejszych potrzeb. Ten wyłącznie niemiecki punkt widzenia sprawił, że początkowo opinja publiczna podzieliła się na dwa obozy co do sposobu rozwiązania problemu polskiego. Jeden, reprezentowany przez sfery szowinistyczne, nie mogące jeszcze wyzbyć się polityki eksterminacyjnej w stosunku do polaków, widział w anektowaniu zdobytych na Rosji ziemiach polskich, jedyny sposób zabezpieczenia swych granic wschodnich. Drugi kontynuował swą dawniejszą politykę życzliwą dla polaków i głosił zasadę utworzenia niepodległej Polski jako przedmurza wobec niebezpieczeństwa, grożącego w dalszej przyszłości od strony Rosji. Do wyznawców tego kierunku należeli socjaliści niemieccy, propagujący takie rozwiązanie kwestji polskiej przedewszystkiem w myśl ogólnoludzkiej sprawiedliwości.

W ostatnich czasach, czy to pod wpływem kilkakrotnych podróży dziennikarzy i polityków niemieckich do Polski, czy też usiłowań ze strony polskiej, czynionych, niestety tylko dorywczo przez ludzi dobrej woli w kierunku bliższego zapoznania opinji niemieckiej z istotą sprawy polskiej, dokonał się w niej znamienny zwrot. Kierunek aneksyjny przestał być tak jaskrawy i pogodził się z myślą stworzenia państwa polskiego z tem jednak zastrzeżeniem, by to państwo było zbudowane z korzyścią dla przyszłej polityki niemieckiej, to znaczy, by dawało dostateczne i realne gwarancje, że Polska nie stanie się wrogiem Niemiec.

O ile warunki pozwalały nam na to, regestrowaliśmy znamienniejsze głosy, jako barometr opinji tych sfer, które dzięki coraz bardziej postępującej demokratyzacji wywierać będą wpływ na całokształt polityki Rzeszy. Podkreślaliśmy też z zadowoleniem ten zwrot ze względu na jego doniosłość dla wzajemnego zrozumienia najżywotniejszych obopólnych interesów, bez którego nie może być mowy o jakiemkolwiek współdziałaniu, a tem więcej sojuszu.

Od jakiegoś czasu jednak daje się zauważyć w pewnym odłamie prasy, nowy punkt widzenia, mianowicie tendencja nie zaostrzania przeciwieństw niemiecko-rosyjskich na tle sprawy polskiej. Rzecz dziwna, że ten punkt widzenia, właśnie w obecnej dobie, gdy realizacja państwa polskiego rokuje jaknajlepsze nadzieje, najsilniej podkreślają socjaliści niemieccy. Nie wiemy, czy zwycięstwo rewolucji rosyjskiej przejęło nagłym sentymentem do Rosji dawniejszych najzaciętszych jej wrogów, czy też przyczyn tych szukać należy głębiej. Obowiązkiem naszym jest stwierdzić fakt ten i mieć go na uwadze ze względu na naszą własną przyszłość, tem więcej, że i niektóre wpływowe dzienniki niemieckie, nie będące organami socjalizmu niemieckiego, podzielają ten punkt widzenia i rozpoczęły dla niego propagandę.

Jaskrawym tego dowodem jest opinja „Vossische Ztg." (z dnia 29 września) wypowiedziana z powodu artykułu M. Łempickiego w wiedeńskim „Fremdenblacie", rozwijającego program aktywistyczny i motywującego dążenia polaków do sojuszu z państwami centralnemi. „Vossische Ztg." występuje przeciwko temu kierunkowi i twierdzi, że mocarstwa centralne muszą przy tem obstawać, by rozwiązanie sprawy polskiej opierało się na porozumieniu mocarstw centralnych z Rosją i nie wywoływało nieprzyjaźni pomiędzy niemi. Dziennik ten występuje bardzo kategorycznie przeciwko temu, by polacy mogli mieć jakikolwiek głos w rozstrzyganiu kwestji innych krajów, jak naprzykład Litwy, Ukrainy, Kurlandji. Muszą oni pogodzić się z tą myślą, że los tych krajów wychodzi poza ramy uprawnionych wpływów Polski, bo utrudnią spełnienie swych własnych narodowych życzeń, jeśli nie zadowolą się tem, lecz będą występowali z chęcią współdziałania w takich kwestjach, które „im może wydają się pożyteczne, dla mocarstw centralnych jednak nie są z korzyścią".

Nie chcemy i nie mamy bynajmniej zamiaru polemizowania z teorją co do przyjacielskich stosunków Niemiec i Rosji. Dotychczasowa polityka niemiecka w stosunku do Rosji, oparta na szukaniu z nią ścisłego sojuszu, zawiodła tak gruntownie, że zapewne mężowie stanu Niemiec potrafią z doświadczeń dotychczasowych wysnuć dla przyszłości odpowiednie konsekwencje. Przypuszczenie, jakoby obecna zmiana rządu, wpłynąć miała na charakter linji wytycznej przyszłej ekspansji rosyjskiej, opiera się na tym chwiejnym fakcie, że obecna forma rządu pozostanie na zawsze w Rosji. My, polacy, znając bez porównania lepiej istotę Rosji, aniżeli niemcy, możemy co do tego mieć poważne zastrzeżenia. Nie ulega wątpliwości, że po wojnie narody żyć muszą ze sobą w zgodzie. Czy jednak zgoda ta będzie wieczyście trwałą i czy pomiędzy niemcami a Rosją, przychodzącą po wojnie szybko do sił, choćby ze względu na olbrzymi przyrost ludności i uzdrowienie stosunków wewnętrznych, nie zajdzie nigdy sprzeczność interesów, która wymagać będzie dla Niemiec silnego poparcia przez przyjaciół — w to wątpić należy.

Jeśli państwa centralne miałyby zamiar oprócz rozwiązanie kwestji polskiej na porozumieniu z Rosją, to musiałyby brać pod uwagę także i te ewentualność, że Rosja może nie zgodzić się na niepodległość Polski. Boć chyba trudno przypuścić, by już teraz, podczas wojny, mocarstwa centralne otrzymały na to kategoryczną zgodę Rosji. A zatem polacy musieliby już teraz liczyć się z możliwością, że akt 5-go listopada 1916 r. i patent z 12 września 1917 r. zostałby cofnięty i zanulowany. W takim jednak razie jedynie racjonalną dla Polski polityką byłaby polityka bierności i nie angażowania się w żadną stronę, bo przez to Polska byłaby traktowana przez koalicję nie jako wróg, lecz jako lojalny naród, który za swą lojalność może liczyć na większe względy.

Nie jest też obojętnem dla Polski stanowisko, jakie zajmuje „Vossische Ztg." w kwestji zadowolenia się tem, co dostaniemy. Przyznajemy, że dzięki własnej niemocy, znaleźliśmy się w roli obdarowanych i musimy zadawalać się tem, co otrzymamy. Niemniej jednak, żądając od nas teraz i w przyszłości łączności, państwa centralne muszą uwzględnić także nasze usprawiedliwione postulaty. A jednym z nich jest możność rozwoju, o czem my sami najlepiej stanowić możemy. Dla państw centralnych ma wartość tylko silna i zadowolona ze swego losu Polska. Tej siły i tego zadowolenia nie znajdzie się w granicach, ściśniętych do Polski kongresowej. Mając więc przez państwa centralne zamkniętą możność rozwoju, Polska zwrócić się będzie musiała o poparcie do tych, którzy jej ten rozwój umożliwią.

Pomiędzy niemcami a polakami istnieją jeszcze niezabliźnione rany, nie zasypane przepaście. Interes obopólny wskazuje, aby usunąć to, co dawniej nas dzieliło i stanąć na gruncie wzajemnego zrozumienia najistotniejszych potrzeb dla dobra własnych narodów i rozwoju kultury. To wyrównywanie przeciwieństw było jednem z zadań obozu aktywistycznego, uważającego czynne współdziałanie polaków z państwami centralnemi, za jedynie wskazane dla przyszłości Polski. Jednakowoż współdziałanie to nie może być pomyślane bez zastrzeżeń. Ułatwiać trudną działalność kierunku aktywistycznego, było zadaniem polityki państw centralnych. Chcemy wierzyć, że kierujące sfery niemieckie nie zeszły z obranej drogi i że opinje takie, jak przytoczona powyżej, są tylko osobistym poglądem poszczególnych jednostek. Niemniej jednak przeciwko nim musimy się energicznie zastrzedz, nie wywołają one bowiem korzystnego ukształtowania wzajemnych stosunków, lecz przyczynią się do wzrostu pasywizmu i koalicjonizmu, który polakom wymawia „Vossische Ztg.", a kierunek aktywistyczny zmuszą do zasadniczego zrewidowania swego programu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 2 października:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

W środku frontu flandryjskiego walka artyleryjska była silna; między Langemarck a Hollebecke wzmagała się wielokrotnie do gwałtownego ognia huraganowego.

Zrana nasze oddziały szturmowe wydarły anglikom w lesie Polygon na północy od drogi Menin — Ypres na głębokości jakichś 500 mtr. teren bojowy, który utrzymano pomimo kilku silnych kontrataków. Oprócz krwawych ofiar stracił nieprzyjaciel jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na północnym zachodzie od Soissons wzmogła się akcja bojowa artylerji.

Pod Sedanem w związku z pomyślnem przedsięwzięciem na wschodnim brzegu Mozy ożywiła się walka ogniowa.

Pod Bezonvaux oddziały szturmowe piechoty wdarły się z pionierami zrana do tylnych linji stanowisk francuskich, zniszczyły tam urządzenia okopowe i powróciły stosownie do rozkazu do własnego stanowiska, wziąwszy przeszło 100 jeńców.

Na wschodnim terenie walk oraz na froncie macedońskim

przy nieznacznej akcji bojowej sytuacja nie uległa zmianie.

Pierwszy generał - kwatermistrz **Ludendorff.**

Szkolnictwo początkowe w Król. Polskiem.

Według informacji, otrzymanej przez współpracownika „Głosu" od szefa Departamentu Oświaty, wicemarszałka R. S., p. Mikułowskiego-Pomorskiego, szkolnictwo elementarne po przejściu fali wojennej zaczęło się dość szybko rozwijać pod względem ilościowym. Dn. 1-go stycznia 1914 r. istniało w całym Królestwie Polskiem 6,471 szkół elementarnych. W 1915 roku gdy wojna rozgrywała się na naszym terenie cyfra ta spadła do 4,946, lecz już w następnym 1916 r. urosła w ogóle do sumy szkół w ilości do 8,526, przy 11,677 nauczycielach. Ponieważ zaś w dalszym ciągu zarówno społeczne, jak i państwowe czynniki rozwijały dużo inicjatywy, przeto nie można wątpić, że rok 1917 znacznie te liczby powiększył.

W każdym razie jednak nie podobna liczyć, aby czy to w miastach, czy po wsiach powszechność nauczania mogła być osiągnięta bez przymusu szkolnego.

To też ustawa, dotycząca szkolnictwa elementarnego, przewiduje zaprowadzenie obowiązkowego nauczania na drodze uchwał ciał lokalnych w tych miejscowościach, które mają wystarczającą liczbę szkół. Tylko ta stopniowa ewolucja może nas do powszechnego nauczania doprowadzić. Wszelkie, całość kraju obowiązujące, postanowienia byłyby martwą literą, gdyż wykonaniu ich staje na przeszkodzie nie tyle brak szkół, ile brak nauczycieli. To też naczelnym zadaniem Departamentu oświaty będzie rozwinięcie jaknajintensywniejszej akcji seminaryjnej.

Koło polskie w Wiedniu.

Wiedeń, 1 października.

„Neue Fr. Presse" pisze: Koło polskie uchwaliło pozostać na stanowisku opozycyjnem.

W ostatnich dniach nastąpić miało pewne zbliżenie między stronnictwami.

W sprawie N. K. N. okazać mieli demokraci gotowość do ustępstw, gdyż po utworzeniu Rady regencyjnej utrzymania N. K. N. nie będą uważali za tak ważne jak przedtem.

Dziś ma nastąpić porozumienie co do osoby prezesa. Zostanie nim prawdopodobnie dr. Tertil.

Wyznaczenie posła Daszyńskiego jako rzecznika Koła w dyskusji budżetowej przemawia za przewagą grup radykalnych. Poseł Daszyński wyjaśni stanowisko Koła w sprawie prowizorjum budżetowego.

Hr. Hertling w Berlinie.

Berlin, 2 października.

Przybył tu bawarski prezes ministrów, hr. Hertling. Przyjazd jego stoi w związku z naradami w komisji głównej **dotyczącemi Alzacji i Lotaryngji oraz innych ważnych spraw polityki wewnętrznej.**

Narady w sprawie Alzacji i Lotaryngji.

Berlin, 2 października.

Zapowiedziane narady kanclerza Rzeszy z deputowanymi z Alzacji i Lotaryngji; odbyły się już.

Reformy wyborcze w Prusach.

Berlin, 2 października.

Półurzędowa **„Norddeutsche Allgemeine Zeitung" potwierdza, że projekt reformy prawa wyborczego i zreformowanie Izby panów przedłożony zostanie sejmowi w końcu bieżącego, lub na początku przyszłego miesiąca.**

Zgromadzenie ludowe we Frankfurcie.

Frankfurt n. M., 1 października.

Zgromadzenie ludowe urządzone staraniem stronnictw większości zakończyło się manifestacją ludową w wielkim stylu za pokojem na drodze porozumienia.

Zgromadzenie odbyło się w parku wschodnim. Wszystkie aleje parkowe przepełnione były ludnością. Z sześciu trybun przemawiali jednocześnie przedstawiciele stronnictw, posłowie do parlamentu Gierberts (centrum), Dr. Quark (soc. dem.), poseł do sejmu Böser i poseł do parlamentu Haussmann, w imieniu partji postępowej.

Haussmann oświadczył, iż większość parlamentarna nie uważa za konieczne, aby jej cele wojenne były nadal sprawą czysto partyjną wobec tego, że rząd, w odpowiedzi do Ojca św. stanął na gruncie rezolucji większości z dnia 19 lipca.

Niemiecka nota z odpowiedzią przepojona jest chęcią wlania nowego ducha, natomiast Asquith w ostatniej swej mowie oświadczył się przeciwnikiem jakiegokolwiek zreformowania myśli politycznej.

Przed kilkoma dniami w Anglji rzucono pytanie, co uczyniła Izba gmin na rzecz pokoju. Na pytanie to musiano dać odpowiedź: nic! Jeżeli Anglja odrzuca obecnie pokój, to te same stronnictwa, które dziś usiłowały doprowadzić do pokoju na drodze porozumienia, będą musiały wystąpić z całą siłą za dalszem prowadzeniem wojny.

Następnie mówca zobrazował krótko kierownictwo polityki zagranicznej przez p. Kühlmanna i zwrócił się przeciwko elementom szowinistycznym. Wszechniemcy usiłowali głośną rozmową zagłuszyć, niemile dla nich ustępy mowy.

W podobnym duchu przemawiali inni mówcy. Powzięto rezolucję, która odczytaną została jednocześnie ze wszystkich trybun. Rezolucję tę tłum przyjął z ogromnem ożywieniem.

Manifestacja pokojowa.

Rostock, 2 października.

Odbyła się tu w dniu 29 września manifestacja pokojowa w wielkim stylu. Wśród nieustających oklasków poseł postępowy dr. Pachnike wyjaśniał powody rezolucji pokojowej parlamentu. Mówca oświadczył:

Warunki wyłuszczone w rezolucji posiadają znaczenie tak dla Anglji, jak i dla nas. Spełnienie ich stanowić będzie podłoże do rozpoczęcia rokowań. Jeśli Anglja odrzuci je, wówczas w dalszym ciągu trwać będzie dzieło zniszczenia.

Zwycięstwo bez udziału Rosji—niemożliwe.

Bern, 2 października.

Marcel Sembat zamieścił w „Humanité" znamienny artykuł, w którym wypowiada zapatrywania swe na sytuację ogólną. Według jego przekonania, Painlevé ma słuszność, iż żądania Francji niezależne są od zwycięstwa. Nie można jednak powiedzieć ażeby można było narzucić nieprzyjacielowi spełnienie tych żądań, nie odnosząc zwycięstwa.

Małe prawdopodobnem jest, ażeby głód i niedostatek zmusiły Niemcy do pokoju. Tylko militarne zwycięstwo Francji może sprowadzić spełnienie jej życzeń. Zwycięstwo takie wymaga jednak czynnego współudziału Rosji. Zwycięstwo odniesione wraz z rosjanami jest militarną pewnością, **zwycięstwo bez rosjan— tylko czczą gadaniną".**

W zakończeniu artykułu, Sembat wskazuje na wzrost potęgi maksymalistów i przewiduje, że ujmą oni władzę w swe ręce. Z tego powodu — pisze Sembat — koalicja winna uczynić wszystko, aby pozyskać maksymalistów dla swej sprawy.

Anglja a Rosja.

Amsterdam, 2 października.

Londyński „Sunday Times" z dnia 9 września daje następujący wymowny dowód angielskiej wierności sprzymierzeńczej:

„Beznadziejność położenia rosyjskiego ogólnie dała już się poznać. Jeżeli od Rosji nie możemy się już niczego więcej spodziewać, to wobec niej nie mamy już więcej żadnych obowiązków. Dlatego też musimy zadawać sobie stanowcze pytanie, **czy nie byłaby pożądaną zmiana orjentacji w naszej polityce orjentacyjnej".**

Nieproszeni opiekunowie.

Kolonja, 2 października.

Według „Koeln. Ztg." Clemenceau skierował energiczne pogróżki pod adresem Rosji i oświadczył: Jeżeli Rosja sprawę swą chce odseparować od naszej wspólnej sprawy i w obowiązkach swych stanąć w połowie drogi, to koalicja powinna zastanowić się poważnie nad tem, w jaki sposób należy dopomódz patrjotom rosyjskim.

Może należałoby dodać Kierenskiemu wspólnych przedstawicieli rządów koalicyjnych, z którymi porozumiałby się on i przedsięwziął szybko energiczne środki, których nie należy dłużej odkładać.

„Koeln. Ztg." przypomina niezaprzeczona dotychczas wiadomość o tem, że Anglja, Francja, Japonja i Ameryka wmieszać się chcą do spraw rządu rosyjskiego, przez co Rosja podzieliłaby los Grecji.

Zaburzenia wojskowe w Rosji.

Frankfurt n. M., 1 października.

„Frankfurter Ztg." dowiaduje się ze Sztokholmu:

Dzienniki petersburskie donoszą o wielkich zaburzeniach wśród wojsk konsystujących w Elizawetgradzie, Kijowie i Odesie. Doszło do wystąpień, które przybrały charakter pogromów.

Powodem zaburzeń są trudności aprowizacyjne.

Groźne zaburzenia w Taszkencie.

Sztokholm, 2 października.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Według depeszy otrzymanej z Taszkentu, na jednem z zebrań wyłoniła się grupa agitatorów politycznych, która porzuciła zebranie i ogłosiła się za komitet rewolucyjny, opanowała miasto, przeciągnęła na swoją stronę 2 konsystujące w mieście pułki i oświadczyła, że nadal nie uznaje władzy Rządu tymczasowego.

Ludność muzułmańska Taszkentu nie aprobowała tego postępowania i gotowa jest stawić opór. Jest ona przytem popierana przez wychowańców szkoły wojskowej, którzy zajęli twierdzę taszkencką. Wszystko to czyni prawdopodobnem wybuch krwawych zaburzeń".

Wysłane telegraficznie ultimatum Rządu tymczasowego, żądające poddania się, zostało odrzucone przez powstańców. Rząd tymczasowy ogłosił, że mianuje dowódcę wojsk okręgu kazańskiego Korowniczenkę generalnym komisarzem Turkiestanu, dając mu do rozporządzenia dostateczną ilość wojsk w celu stłumienia zaburzeń przemocą.

Bezsilność Anglji.

Rotterdam, 2 października.

Londyński „Statist" pisze:

„Sprawozdania tygodniowe strat w okrętach, pomimo pewnych wahań, utrzymują się na znacznej wysokości przeciętnej dowodząc tem samem, **że nowe środki, po których spodziewano się wiele,** jak naprzykład poławiacze łodzi podwodnych — **jeszcze są znacznie oddalone od tego, aby uporać się z naszymi nieprzyjaciółmi pod wodą.** W rzeczywistości, **na chorobę łodzi podwodnych nie wynaleziono żadnego środka leczniczego i, jak przypuszczamy, nie będzie on wynaleziony".**

Czerwone gwardje.

Sztokholm, 2 października.

W odpowiedzi na obwieszczenie ministra wojny, Werderewskiego, wydane do ludności, w sprawie wydania broni znajdującej się w posiadaniu ludności cywilnej, **„Sowiet" moskiewski postanowił utworzyć tam z pośród robotników t. zw. czerwoną gwardję i zaopatrzyć ją w broń.** Odpowiedni statut przyjęto jednogłośnie.

Również w Kronsztadzie zorganizowano tego samego rodzaju czerwoną gwardję. Codziennie odbywają się ćwiczenia z bronią.

W Kijowie powstała czerwona gwardja pomimo gróźb tamtejszego głównodowodzącego, generała Oberuczowa, i liczy **już około 8000 ludzi uzbrojonych w ręczną broń palną i w karabiny maszynowe.**

Czerwone gwardje powstały także w wielkich centrach przemysłowych, jak Iwanowo — Wozniesiensk i Odesa.

W Carycynie, Rostowie, Saratowie i Tambowie czerwone gwardje utworzyły samodzielny rząd prowizoryczny.

Sytuacja w Finlandji.

Sztokholm, 2 października.

Obok konfliktu finlandzko - rosyjskiego, jak głoszą wiadomości z Helsingforsu, **grozi również wybuch wojny domowej w miastach finlandzkich.** Dziennik socjalistyczny „Tyoenner" zaniepokojony **w ostatnich dniach utworzenie wojennej gwardji czerwonej.**

Walka klasowa rozwinęła się do tego stopnia, że do kontynuowania jej potrzebną jest siła oraz użycie broni.

Rozruchy we Włoszech.

Genewa, 2 października.

Granica włoska na całej przestrzeni została ponownie zamknięta. Od osób, które zdołały przejechać z Włoch do Szwajcarji jeszcze przed zamknięciem granicy, dzienniki szwajcarskie dowiadują się, **iż szerzą się tam coraz bardziej rozruchy.**

Powodem rozruchów jest wzrastająca tęsknota za pokojem i coraz większy brak żywności.

W Medjolanie i Turynie tłum rzucił się na sklepy z żywnością i począł rabować je. Policji i sprowadzonym oddziałom wojskowym z trudnością powiodło się przywrócić porządek.

W Neapolu odbyły się wielkie manifestacje na rzecz pokoju. Tłum przeciągał ulicami miasta i wznosił okrzyki: „Precz z wojną! Niech żyje pokój! Dajcie nam pracy i chleba!" Oddziały wojskowe nie wypełniły rozkazu rozpędzenia tłumu.

Genewa, 2 października.

Podróżni, którym powiodło się przedostać z Włoch twierdzą, iż powodem zamknięcia granicy włoskiej są nie tylko rozruchy, lecz również wielkie przesuwanie wojsk na froncie włoskim.

Bern, 2 października.

Dekretem urzędowym usunięto z posad 56 burmistrzów i naczelników gmin w górnych Włoszech z powodu ostatnich rozruchów rewolucyjnych, które, jak wykazało dochodzenie, tolerowane były przez władze miejscowe.

Holandja, a Stany Zjednoczone.

Amsterdam, 2 października.

„Handelsblad" donosi z Batawji:

Wszystkie transportowce należące do Lloyda roterdamskiego, linji japońskiej i towarzystwa „Noderland Maatschappy" otrzymały polecenie zaczekania przez kilka tygodni na wodach indyjskich na wskazówki dyrekcji swoich z Holandji, gdyż niewiadomo, co zamierzają Stany Zjednoczone.

Urodziny Hindenburga.

Berlin, 2 października.

Komunikat biura Wolffa:

J. C. Mość Cesarz i Król rozkazał z okazji 70 rocznicy urodzin generała - feldmarszałka v. Hindenburga, ażeby w dniu dzisiejszym gmachy państwowe były udekorowane flagami.

Walki w powietrzu.

Berlin, 2 października.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Kiedy lotnicy francuscy pod Verdun zostali pouczeni przez ciężkie straty, że nie dorośli w walce powietrznej do naszych lotników, chwycili się innego, mniej niebezpiecznego przytem środka, w celu szkodzenia naszym siłom lotniczym.

W nocy z dnia 24 na 25 września liczni lotnicy francuscy obrzucili bombami nasze stacje lotnicze na froncie Verdun. Rezultat ich działalności bynajmniej nie odpowiadał ich oczekiwaniom. Nie zniszczono ani jednego samolotu.

Odpowiedź naszych lotników nie dała na siebie długo czekać. Jeszcze tej samej nocy jedna z naszych eskadr przedsięwzięła planowy atak w okolicy Verdun. Światło księżyca ułatwiło im rozpoznanie celów. Dla zwiększenia pewności w trafianiu zniżyli oni znacznie lot przy rzucaniu bomb. Powodzenie było nagrodą ich męstwa. W Lemmes i Vadelaincourt udało im się trafić w sam środek hangarów. W jednym z hangarów w Souilly powstał pożar, a potem nastąpiły liczne eksplozje, pewny dowód, że samoloty zostały zniszczone.

Następnej nocy eskadra kontynuowała dzieło odwetu. Tym razem samoloty zrzuciły przeszło 12 ton materjałów wybuchowych na nieprzyjacielskie stacje lotnicze. W Lemmes celny pocisk wzniecił pożar w jednym z hangarów. Ogień przerzucił się na sąsiednie hangary, i w końcu cztery hangary zapłonęły jasnym ogniem. Pożary wybuchły również w Osches, Souilly i Senard. W Osches pożarowi towarzyszyły silne wybuchy. Światło pożarów oświetlało naszym lotnikom drogę powrotną i było widoczne z tej strony frontu.

Nawiedzono również i Vadalaincourt. Tutaj bomby muszą być szczególniej celnie zrzucane, gdyż w odległości najwyżej 250 kroków od stacji lotniczej znajdują się liczne baraki **lazaretowe i po każdym ataku lotniczym na stację tutejszą prasa francuska podnosi krzyk przeciwko barbarzyńcom, którzy nie szanują nawet znaku Czerwonego Krzyża. Kto w tym wypadku istotnie nie szanuje tego znaku, to jest dla każdego człowieka bezstronnego jasne.**

Wojna podwodna.

Berlin, 2 października.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowo donoszą:

Świeże zdobycze łodzi podwodnych na wodach angielskich wynoszą 21,000 ton.

Z pośród zatopionych okrętów 3 wielkie parowce wystrzelono z szeregu silnie umocnionego.

Idee rewolucyjne w Anglji.

Amsterdam, 2 października.

(Telegram W. A. T.).

„Times" rozpoczął drukować szereg artykułów o niepokojącem wzmaganiu się działalności rewolucyjnej i o postępach idei rewolucyjnych na gruncie Wielkiej Brytanji.

Umowa szwajcarsko-francuska.

Bern, 2 października.

(Telegram W. A. T.).

Szwajcarska Ag. Tel. donosi:

Pomiędzy Szwajcarją a Francją została zawarta na przeciąg trzech miesięcy, od października do grudnia włącznie, umowa, według której grupa banków szwajcarskich, za zgodą Rady związkowej, otwiera grupie banków francuskich, za ewikcją w postaci walorów, kredyt miesięczny w sumie 12½ miljonów franków, którego sfinansowanie polegać będzie na dyskoncie trat, podpisanych przez pierwszorzędne firmy francuskie. Francja natomiast zapewnia Szwajcarji w dziedzinie gospodarczej pewne ustępstwa.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 2 października.

(Telegram W. A. T.).

Komunikat urzędowy francuski z niedzieli dnia 30 września w południe:

W okolicy **Pantheon - Hurtebise - Craonne,** oraz na prawym brzegu **Mozy** dość ożywiona działalność artylerji. Francuzi odparli jeden z ataków niemieckich na wschód od **Auberive.** Ze swej strony francuzi wdarli się do linji niemieckich na zachód od **Cornillet** i zdobyli materjał wojenny.

Na pozostałym froncie noc minęła spokojnie.

Paryż, 2 października.

(Telegram W. A. T.).

Komunikat urzędowy francuski z niedzieli dnia 30 września wieczorem:

Na froncie **nad Aisne'ą** 3 oddziały niemieckie usiłowały, po uprzedniem przygotowaniu artyleryjskiem, zbliżyć się do rowów francuskich, położonych na północ od **Berry-au-Bac.** Część niemców, którym udało się dotrzeć do wysuniętych pozycyj, została natychmiast wyparta. Na pozostałych punktach ogień francuski zmusił atakujących do zatrzymania się, zadając im ciężkie straty.

Walka artyleryjska panowała przez cały dzień z ożywieniem, po obu brzegach Mozy, zwłaszcza na północ od wzgórza 344 i w okolicy lasu **Chaume.**

Na pozostałym froncie chwilami ogień działowy.

Samoloty niemieckie ostrzeliwały dn. 27, 28 i 29-go września okolicę **Dunkierki.** W pierwszych 2-ch dniach zrządzono tylko straty materjalne, atak dnia 29-go września był szczególniej silnym i spowodował wiele ofiar z pośród ludności cywilnej.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Z kresów polskich w Rosji.

Pisma polskie wychodzące w Rosji donoszą, że w czasie zjazdu politycznego w Moskwie, odbyły się konferencje pomiędzy działaczami politycznymi z kresów i reprezentantami organizacji kresowych. Brali tedy w nich udział: członkowie komitetu wykonawczego na Rusi, pp. Berezowski, hr. Bniński, Jezierski i Moziewicz, reprezentanci rady polskiej ziemi mińskiej, pp. Kieniewicz i W. Wańkowicz, reprezentant ziemi mohylowskiej, Leon hrabia Łubieński, reprezentant rady inflanckiej p. Manteuffel, były poseł do dumy H. Dymsza, wreszcie pp.: poseł W. hr. Puttkamer, b. poseł B. Zalewski, b. poseł do rady państwa Niezabitowski i Wł. hr. Zamoyski.

Konferencja przeciągnęła się na trzy posiedzenia, na których kolejno przewodniczyli pp. Jezierski, Kieniewicz i Łubieński, a sekretarzowali pp. Berezowski i Wańkowicz.

Ze względu na analogiczne położenie żywiołu polskiego na kresach, wypowiedziano się za potrzebą powołania do życia rady kresowej. Pod względem organizacyjnym przedstawiałaby się ona jako delegacja od centralnych organizacyj polskich, działających w odpowiednich ziemiach. Pod względem liczebnym wyszły propozycje następujące:

Komitet wykonawczy na Rusi wysyła delegatów pięciu, Rada Białej Rusi czterech, Radą inflancka dwóch, pozostałe po tamtej stronie kordonu wojennego powiaty Litwy jednego. W skład rady kresowej wchodzą ponadto posłowie Litwy i Rusi do obu ciał prawodawczych (pp. Bańkowski, Łopaciński, ks. Maciejewicz, Puttkamer i Raczkowski) ewentualnie reprezentanci tych organizacji polskich o charakterze centralnym, które wyślą delegatów.

Żądania rady kresowej określono w sposób następujący: posiadając charakter delegacji, rada oddając kierunek ogólnej polityki polskiej Radzie Polskiej Zjednoczenia międzypartyjnego, stanowiłaby o polityce polskiej na kresach, koordynowałaby prace poszczególnych organizacji przy uwzględnieniu warunków lokalnych, reprezentowałaby polaków, kresy zamieszkujących, broniłaby interesów polskich na kresach.

Takie były w ogólnych zarysach rezultaty konferencji moskiewskiej, zupełnie jednomyślnie uchwalone. Uczestnicy jej mają obecnie rezultaty te przedstawić swoim organizacjom do zatwierdzenia. Opinje organizacji mają być przedstawione następnej konferencji rady kresowej, która ma się odbyć w Kijowie.

Legjony w Przemyślu.

Wedle informacyj z oficjalnej strony podane przez prasę cyfry pozostałych w Legjonach tych, którzy szeregi legjonowe opuścili, są nieścisłe. Faktyczne cyfry w innem zupełnie świetle przedstawiają skutki całego przesilenia, wywołanego agitacją lewicową.

„Gazeta Wieczorna" podaje w tej sprawie następujące informacje:

Jak już wiadomo, w Szczypiornie znajduje się 3154 żołnierzy, królewiaków, którzy odmówili złożenia przyjętej przez Radę Stanu przysięgi i zostali przez władze niemieckie internowani. Oficerów, którzy również odmówili złożenia przysięgi internowano w Benjaminowie 193. Akcja za wstępowaniem do armji austro-węg., zabrała z szeregów legjonowych 3264 żołnierzy i 201 oficerów. Takie są w cyfrach skutki rozbijania Legjonów.

Obecnie po odesłaniu już wszystkich transportów do c. k. armji, stan ogólny wszystkich pozostałych oddziałów legjonowych wynosi 9590 żołnierzy i 591 oficerów. Ponieważ pułki legjonowe są trzybataljonowe, ilość pozostałych żołnierzy wystarcza do sformowania pięciu pełnych pułków; ilość pozostałych oficerów jest tak poważna, że również istnienie i rozwój Legjonów jako kadr wojska, jest zupełnie zapewniony. Wśród pozostałych oficerów jest 65 wyższych, a mianowicie: 3 pułkowników - brygadjerów, 2 pułkowników, 5 podpułkowników, 12 majorów i 43 kapitanów, oraz 526 niższych oficerów, paruczników, podporuczników i chorążych.

Akcja, zmierzająca do rozbicia Legjonów i spowodowane nią rozluźnianie karności i dyscypliny, doprowadziły do tego, że w stosunku do ogólnego stanu Legjonów, bardzo znaczna ilość żołnierzy znajduje się poza oddziałami, od których samowolnie oddaliła się.

Wielu żołnierzy — opuszczając oddziały — chroniło się przed terrorem i obecnie zgłaszają się ci żołnierze do komend miejscowych, prosząc o odesłanie ich do oddziałów legjonowych.

Akcja lewicy wniosła tyle zdemoralizowania w szeregi, że dużej trzeba będzie pracy, by „lazików" legjonowych, których zwłaszcza w wielkich miastach znaczne są ilości, z powrotem wciągnąć w szeregi i na nowo wpoić w nich poczucie karności wojskowej. Ilość tych żołnierzy, która w czasie całego przesilenia „zgubiła się", jest tak znaczna, że powrót ich do szeregów pozwoli na zreorganizowanie pułków legjonowych w dotychczasowej niemal sile.

Spokój, z jakim dowództwo Legjonów przeprowadziło całą akcję sanacyjną i nieugięta energja, z jaką dąży do utrzymania i zreorganizowania Legjonów, pozwalają mieć nadzieję, że po ciężkiem przesileniu, po szalonej nagonce, rozwiniętej przez żywioły skrajne — Legjony dojdą do stanu uspokojenia i równowagi, który pozwoli na przeprowadzenie całego szeregu prac organizacyjnych. Dowództwo uzupełnień, które pozostaje pod komendą pułk. Sikorskiego, wypracowało plan organizacji dwóch pułków piechoty, a Dowództwo wyszkolenia zarządziło już w dniach najbliższych otwarcie dwóch szkół, jednej oficerskiej i jednej podoficerskiej. Skutkiem służby poza oddziałami linjowymi wielu oficerów i podoficerów ma pewne braki w wyszkoleniu wojskowem i braki te w owych szkołach będą usunięte.

Przeciwko wszechniemcom.

„Vorwärts" zamieszcza odezwę zarządu stronnictwa socjalistycznego przeciwko wszechniemcom, która kończy się, jak następuje:

„Co jest prawdą? Że przy powszechnej woli porozumienia się narodów jest rychły pokój możliwy, gdy przy chęci niepowściągnionej zdobywania wojna toczyć się będzie tak długo, aż ją wyczerpanie zupełne uniemożliwi. Trzymanie się wszechniemieckiego programu oznacza samobójstwo kultury europejskiej, a po takiej katastrofie nie byłoby odbudowanie Europy ani po setce lat możliwe. Wszechniemcy, co prawda, utrzymują, że Niemcy muszą zginąć, jeżeli nie otrzymają tego wszystkiego, czego oni żądają, ziemi na wschodzie i zachodzie i odszkodowania wojennego. Przedstawiają wam wielkie perspektywy co Niemcy posiadać będą po przeprowadzeniu ich planów zaborczych i czego posiadać nie będą przy pokoju pojednawczym bez odszkodowań i aneksyj. Atoli zapominają odmalowania nam tej piramidy czaszek, którą trzeba jeszcze wznieść, ażeby owe cele osiągnąć. Czyżby dla tych celów nieuchwytnych wojnę miało przedłużać się w nieskończoność? Naród syty jest mordowania i żąda rychłego pokoju, oraz zawarcia pokoju, skoro istnienie Niemiec będzie zabezpieczone. Kto broni celów wszechniemieckich, ten występuje za przedłużeniem wojny i za nowemi bez końca cierpieniami. Ten ułatwia możność przyszłych wojen. Pokój miażdżący innych, jakiego żądają niemcy, pobudzać będzie przeciwników do nowych wojen odwetowych przeciw niemcom".

Kto podpisze pożyczkę wojenną, zrobi mi najpiękniejszy dar na moje urodziny.

von Hindenburg

W wiedeńskiem Kole Polskiem.

Galicyjski świat polityczny od pewnego czasu śledzi z zaciekawieniem przebieg walki jaka toczy się dookoła wyboru prezesa w Kole polskiem.

Kampanja ta rozpoczęła się z chwilą kiedy 2 z. m. stronnictwo narodowo-demokratyczne, poparte przez głosy ludowców, postanowiło przejść do „polityki czynnej" i ująć ster koła, do czego nadawała okazję rezygnacja dr. Łazarskiego.

Rozpoczęły się rokowania zjednoczenia narodowego z socjalistami, o wybór prezesa. Rokowania te miały na celu stworzenie wspólnej platformy, a następnie wybór wspólnego kandydata na prezesa.

Rokowania te zdaje się do skutku nie doszły, socjaliści bowiem nie chcą porozumienia.

Związek międzypartyjny wysunął kandydaturę na prezesa posła Głąbińskiego, czemu sprzeciwili się socjaliści, ze względu na stanowisko jakie zajęła nar. dem. wobec legjonów w 1914 r.

Wobec tego nar.-dem. postanowiła dokonać demonstracji i wystąpiła z kandydaturą opozycjonisty-ludowca, posła Witosa i pomysł ten wkrótce okazał się niepraktyczny i bezcelowy. Konserwatyści i demokraci ze swej strony postanowili oddać głosy Łazarskiemu.

Dwukrotne głosowanie dało następujący wynik: Witos 28, Lazarski 26, Daszyński 11, Leo 1 głos. W trzecim głosowaniu oddano 28 kart pustych. Dr. Łazarski wyboru nie uznał za kompetentny.

Obecnie na prezesa największe szanse ma poseł Tertil demokrata, którego popierają ludowcy.

Bolszewicy o rewolcie Korniłowa.

Pierwszy opis rewolty Korniłowa w oświetleniu bolszewickiem podaje Nr. 23 „Zagranicznej Prawdy", według którego wypadki miały przebieg zupełnie inny, niż to obwieściła światu inspirowana przez Kierenskiego Petersburska Agencja Telegraficzna. Przedewszystkiem wspomniana Agencja przemilczała odpowiedź Korniłowa na odezwę Kierenskiego z dnia 9 września. Odpowiedź ta posiada brzmienie następujące:

„Pierwsza część telegramu prezesa rady ministrów zawiera nikczemne kłamstwo (poszłuju łoż). Nie ja wysłałem członka Dumy, Włodzimierza Lwowa, do rządu tymczasowego, ale on właśnie zjawił się u mnie, jako wysłaniec prezesa ministrów, co może zaświadczyć członek pierwszej Dumy, Aleksy Aładin. W ten sposób spełniła się wielka prowokacja, stawiająca na kartę losy ojczyzny.

„Ludzie rosyjscy wiedzcie! Nasza wielka ojczyzna umiera! Godzina końca zbliża się. Zmuszony do wystąpienia publicznego, ja generał Korniłow oświadczam, że rząd tymczasowy pod naciskiem bolszewickiej większości Rady, w zupełnej zgodzie z planami niemieckiego sztabu generalnego a jednocześnie wobec przyszłego (predstojaszczawo) wylądowania wojsk nieprzyjacielskich w zatoce Ryskiej — zabija armję i wstrząsa ojczyzną do głębi.

„Głęboka świadomość nieuniknionej klęski zmusza mnie do wezwania wszystkich ludzi rosyjskich, by ratowali umierającą ojczyznę. Wszyscy, w których biją serca rosyjskie, wszyscy, którzy wierzą w Boga, niechaj błagają Go u swoich ołtarzy o wielki cud — cud uratowania ojczyzny.

„Ja, generał Korniłow, syn chłopa kozackiego (kazackawo mużyka), oświadczam wszystkim i każdemu z osobna, że osobiście nie wymagam nic, prócz utrzymania wielkości Rosji, i przysięgam, że po przez zwycięstwo nad nieprzyjacielem poprowadzę ją do zgromadzenia konstytucyjnego, na którem zadecyduje ona sama o swoich losach i określiwszy ustrój państwa. Wydania Rosji w ręce jej dziedzicznego wroga, zrobienia z narodu rosyjskiego niewolników niemieckich nie jestem w stanie i wolę raczej zginąć na polu chwały i walki, niż patrzeć na wstyd i bezczeszczenie ziemi rosyjskiej.

Narodzie rosyjski! W twoich rękach znajduje się życie twej ojczyzny".

W słowach Korniłowa jedno przynajmniej posiada cechy prawdopodobieństwa — to twierdzenie, że inicjatywa rebelji wyszła od Kierenskiego. Bolszewiki zwracają uwagę, że po konferencji państwowej w Moskwie członkowie rządu wmawiali w naród, że między nimi a Korniłowem panuje zupełna zgodność poglądów, aczkolwiek istnieją dowody, że rząd tymczasowy wiedział doskonale o kontrrewolucyjnych dążeniach Korniłowa. Zdecydowano się wystąpić dopiero wówczas, gdy przygotowany spisek zaczął zagrażać osobiście Kierenskiemu.

33

GAMASTON.

CZARNA ZAGADKA.

Wirginja została przy niej i trzymała jej rękę. Domyślała się, że Louis oczarował siostrę i że pokochała go.

Inez objęła siostrę za szyję i łkając mówiła:

— Jutro wyjedziemy do domu.

— Masz rację.

Nazajutrz, wracając z kąpieli spotkały księdza, który zakomunikował im, że wyjeżdża na kilka dni do Nowego Orleanu, otrzymał bowiem wezwanie od biskupa; ma nadzieję, że za cztery dni znów zobaczy tak sympatyczne towarzystwo.

Inez postanowiła zbierać się do drogi, i o świcie wyruszyć.

Niedoświadczona, wierna małżonka, sądziła, że sercu, jak pokornemu słudze, lub posłusznemu dziecku, można nakazać... nie wiedziała, że serce to tyran, że ono terroryzuje właściciela; pokonywa i rozsądek i poczucie obowiązku: ono rozkazuje swemu właścicielowi, ono jest panem, a właściciel murzynem, niewolnikiem...

Dwa dni przeszło i nie wyjechała, na trzeci dzień były urodziny Wirginji. Rano przyniesiono jej bukiet od Jotavilla, który sam ułożył. Było to arcydzieło kwiaciarstwa, czego w nim nie było: począwszy od najdziwaczniejszych storczyków, i kończąc bardzo rzadkimi okazami niezabudek, rosnących nad strumykiem powstającym z spadającej wody Rumbling Vail'u. Siostry podziwiały olbrzymią wiązankę:

— To nie bukiet, — mówiła Inez — to jakaś przedziwna symfonja barw natury; te kwiaty mówią, uśmiechają się, tęsknią i płaczą...

Lubując się kwiatami i kombinując odpowiednie umieszczenie, aby jak najdłużej przetrwały, panie opóźniły się z pójściem do kąpieli. Zaledwie uszły kilka kroków, zobaczyły jadącego męża Inezy, który przybył z domu, odległego o 70 mil.

— Przyjechałem — wołał — powinszować ci, Wirginjo; dziś stajesz się pełnoletnią — i od południa ustaje moja opieka prawna — zaśmiał się głośno.

Niespodziany przyjazd męża zmroził Inez; ale chwilowo rozsądek osiągnął przewagę nad sercem.

— Dobrze zrobiłeś, Gab, żeś przyjechał — mówiła, witając męża — wybieram się już do domu.

— Stęskniłaś się do mnie? Wierzę, bo, nie mając dzieci — ja jeden tylko ciągnę cię do domu. Prawda? — znów zaczął się śmiać rubasznie.

— Idź, Gab, i doprowadź swój wygląd do porządku, a my pójdziemy do kąpieli.

Przy lunchu nastąpiło zapoznanie się z Jutavillem. Wirginja dziękowała mu za wspaniałe kwiaty. Knox uchwycił kilka razy spojrzenia żony, skierowane na Louis, i wyczytał w nich jakiś zachwyt, czy uwielbienie. Zaczął bacznie śledzić, przypatrywać się Jotavillowi.

— Obawiałem się, — mówił — że nie zdążę dziś przyjechać i powinszować ci, Wirginjo. Wyobraźcie sobie, że w czwartek w nocy uciekł ten Sculker, co to miał chęć żenić się z Nehemiah — pamiętacie? Dowiedziałem się o ucieczce dopiero wieczorem; ten podlec Andrew nic mi nie mówił — w obawie, żebym go nie ukarał; ale dostał swoje. Na noc puściliśmy się w pogoń; ten zbój Sculker uciekał nie znanymi przez zbiegów szlakami, ale w przeciwnym kierunku, wiecie, tam od Red River Ford, na lewo, gdzie są te wielkie sitowia. Cośmy się naszukali, Formidable jednak wytripł go w sitowiu. Uciekał, jak jeleń, ale Will schwycił go na arkan; nikczemnik miał jednak przy sobie wielki, ostry nóż — przeciął lasso i uciekał dalej, a gdy go psy dopadły, oparł się o drzewo i bronił nożem, jak wściekły; dwu ranił, a Puppy zabił! Ociekające krwią psy tak się zażarły, że go rozszarpały i nie mogliśmy go wziąć żywcem. Powiadam wam: rozszarpały go na strzępy. Straciłem dużo, bo ten bandyta był wart z tysiąc dolarów z dobrym ogonem, ale miałem prawdziwą przyjemność, że moje psy tak pomściły śmierć Puppy. Poczciwe suczysko... łzy mi płynęły z oczu, gdym ją zobaczył martwą. To polowanie za długo trwało i byłem pewien, że nie zdążę dziś przyjechać na twoje urodziny.

— Szkoda pańskiej suki, panie Knox — pożałował o hiszpańskim typie znajomy kuracjusz.

Obie siostry zbladły — jakiś wstyd je ogarnął; skierowały oczy na Jutavilla i zdawało się, że jego wzrok i twarz wyrażają straszną pogardę dla Knoxa i zarazem wyrzut dla nich, a zwłaszcza dla żony, że nie zdołała wyplenić z niego krwiożerczych instynktów i okrucieństwa.

Dawniej podobne spowiadania wzbudzały w nich, jako w kobietach — i w dodatku wykształconych — litość i współczucie dla cierpień, ale nie ohydę; wychowane bowiem w tradycjach niewolnictwa, zrosły się z przekonaniem, że murzyni są stworzeni i przeznaczeni na niewolników, jak woły lub konie na zwierzęta pociągowe, że wprawdzie murzyni są ludźmi, ale niższej rasy; byli, są i będą zawsze niewolnikami i inaczej być nie może. Dziś, obcowanie z Jotavillem zrobiło przewrót, czuły w jakim błędzie żyły i były chowane. Jotaville nic nie mówił — dopiero pod koniec lunch'u odezwał się:

— Ksiądz Michel wróci za jakie pięć dni. Mamy zamiar zrobić z nim dalszą wycieczkę do Galveston, na wybrzeżu Texas; chcę pokazać mu gigantyczne oleandry.

— To my nie zobaczymy się z księdzem — rzekła Wirginja — ponieważ jutro, lub pojutrze opuszczamy Lobster-Bay.

— Czego bardzo żałujecie? — zapytał, drwiąco, Knox.

(D. c. n.).

Obraz powojennej Austrji.

Według programu polityki czeskiej.

W 12 (wrześniowym) numerze „Czeskiej Revue“ przedstawia dr. Vahal obraz przyszłej powojennej Austrji według programu polityki czeskiej.

Ma być to Austrja federalistyczna. Austrjacki związek państwowy ma się składać z następujących jednostek państwowych:

1) z państwa czeskiego, w którego skład wchodzą Czechy, Morawy i Śląsk. (Czy i Śląsk Cieszyński? — przyp. Red. „Dzienn. Ciesz.“);

2) z państwa wewnętrzno - austrjackiego (Górna i Dolna Austrja, Salzburg, Tyrol i niemieckie części Karyntji i Styrji);

3) z państwa illyryjskiego (Kraina, Gradyska, Gorycja, Istrja, Dalmacja i słoweńskie części Karyntji i Styrji);

4) z państwa małopolskiego (!?);

5) z państwa ruskiego (Wschodnia Galicja i Bukowina);

6) z wolnego stołecznego państwowego miasta Wiednia;

7) z wolnego portu Tryjestu.

Organy państwowe mają być następujące: cesarz, rząd austrjacki, kanclerz państwowy, senat i trybunał państwowy. Na czele pojedyńczych państw stoi prezydent jako zastępca panującego.

Rząd austrjacki tworzą zastępy państw pojedyńczych, kanclerz państwowy, ministrowie obrony państwa, skarbu, handlu i komunikacyj. Senat składa się z 300 członków, wybranych przez parlamenty pojedyńczych państw.

Każde państwo pojedyńcze jest niezawisłe, o ile niezawisłość ta nie jest ograniczoną przez suwerenność państwa związkowego. W państwach pojedyńczych zabezpieczonem jest prawo samodzielnego rozstrzygania w kwestjach kulturalnych i szkolnych. Zaprowadzone być mają katastry narodowe. Pojedyńcze państwa mają dwuizbowe parlamenty. Stosunek do Węgier pozostaje niezmieniony.

Projekt ten d-ra Vahala napisany został w marcu b. r. i nie stoi on na gruncie deklaracji czeskiej z dnia 30 maja. Jest to program raczej minimalny, nie dotyka bowiem kwestji słowackiej i południowo - słowiańskiej w odniesieniu do krajów węgierskich. Mimo to pisma czeskie witają projekt d-ra Vahala przychylnie, widząc w nim punkt zaczepny do rozwinięcia zasadniczej w tej kwestji dyskusji.

Wieści z Rosji.

Aresztowanie rojalistów.

Jak informują pisma rosyjskie, okręgowy komitet floty bałtyckiej w Helsingforsie zwrócił się do prezesa ministrów z protestem przeciwko wysyłaniu zagranicę pierwszej grupy rojalistów kontrrewolucjonistów.

Wobec odmowy ze strony rządu tymczasowego co do poddania rewizji decyzji w tej sprawie, komitet na własne ryzyko postanowił aresztować wysyłanych.

Gdy pociąg przybył do Helsingforsu wagon z wysyłanymi został odczepiony, przyczem oświadczono im, iż są aresztowani.

Wszystkich wysyłanych przeprowadzono na jacht „Gwiazda polarna“. Towarzyszący im w podróży koleją esauł Mazurkiewicz i inspektor milicji kryminalnej w Petersburgu, Laub, wysłali do stolicy zapytanie, co począć. Nadszedł rozkaz, ażeby pozostali w Helsingforsie.

Ostatnio wyjechali z Petersburga delegaci komitetu wykonawczego, celem podjęcia rokowań z komitetem wykonawczym w Helsingforsie co do uwolnienia aresztowanych. W związku z tem wysłanie gen. Hurki i Gica wstrzymano.

Centralny komitet floty bałtyckiej zażądał od centralnego Komitetu wykonawczego Rady robotników i żołnierzy wyjaśnień odnośnie wysyłania „carskich opryczników“ zagranicę.

Flota bałtycka domaga się natychmiastowej konfiskaty całego ruchomego i nieruchomego majątku osób, zamieszanych do kontr-rewolucji, oraz niewysyłania ich zagranicę, lecz osadzania w więzieniu.

Rozruchy agrarne.

Z całego szeregu miejscowości polskich nadchodzą ostatnimi czasy wieści o rozruchach agrarnych i dokonywanych w związku z niemi grabieżach, spustoszeniach i podpaleniach.

W zawierusze i pożodze giną bezcenne archiwa, bibljoteki, galerje obrazów i t. p. zbiory, stanowiące skarb kultury narodu polskiego.

Związek organizacji opieki nad zabytkami czyni ze swej strony wszystko, co jest w jego mocy. Do zagrożonych miejscowości posyła się delegaci, którzy wśród nieslychanych trudności starają się zabezpieczyć zbiory, przewożąc je jako depozyty, pod opiekę najbliższych organizacji, niekiedy zaś już po dokonanych zniszczeniach z gruzów pożogi ratują ocalałe [illegible].

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 3 października 1501 r. Stanął w Piotrkowie nowy akt unji polsko - litewskiej, stanowiący między innemi wspólny wybór króla i jedną monetę.

1629 r. Bitwa pod Monasterzyskami, w której pogromili tatarów Stefan Chmielnicki i Stanisław Lubomirski.

1789 r. Tadeusz Kościuszko, w stopniu generała - majora, wstąpił do służby czynnej w wojsku polskiem.

Imieniny. Dziś Kandyda M.
Jutro Franciszka Ser.

Zebrania. Dziś o godz. 8 wieczorem w wielkiej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krakowskie Przedm. 66, miesięczne zebranie członków pol. Tow. krajoznawczego.

— O godz. 8 wiecz. w gmachu Tow. hygienicznego, Karowa 31, — posiedzenie rady wraz z członkami Tow.

Odczyty. Dziś o godz. 8 wiecz., w sali Stow. techników, Czackiego 5, odczyt A. Niemojewskiego p. t. „Etyka talmudu“.

Związek powinien wiązać.

Przez długie lata rzemieślnicy warszawscy zabiegali u władz rosyjskich o pozwolenie na stworzenie swojej resursy. Odmawiano im, albowiem rząd carski nie chciał dopuścić do zrzeszania się tych, z pośród których wyszli Kiliński, Sierakowski i in. i tak się obawiał pozwolenia na to, by rzemieślnicy warszawscy nie schodzili się nawet na preferansa w swojej własnej siedzibie, że napróżno kołatali w Warszawie i w Petersburgu o resursę, chociaż posiadali je „obywatele“ i kupcy warszawscy i „myśliwi“.

Z wielkim trudem uzyskano pozwolenie na utworzenie Związku rzemieślników chrześcijan, zwanego powszechnie Resursą.

Otwarcie jej nasz świat rzemieślniczy powitał radośnie, do związku zapisały się tysiące członków, ale chociaż rozwinął on skrzydła do lotu, nie zdołał dotrzeć do tej mety, o jakiej marzyli pierwszy prezes Fr. Gromko, drugi — Marjański, trzeci — Czerwiński. Założyciele i pierwsi kierownicy zakreślali piękne na przyszłość plany, marzyli o tem, aby w lokalu związku gromadzili się wszyscy rzemieślnicy na obrady nad wspólną dolą i niedolą, nad sposobami podniesienia rzemiosła, nad zawiązywaniem spółek wytwórczych i handlowych, nad podniesieniem stopnia wykształcenia uczniów, nad krzewieniem miłości Ojczyzny — a kiedy wojna wybuchła, kiedy zastój w przemyśle i handlu zmniejszył zarobki, zarząd Resursy stworzył kooperatywę, dostarczającą członkom artykuły pierwszej potrzeby po cenach niskich, mimo to przecież Związek nie osiągnął celów zamierzonych, ponieważ usiłowań dzielnych założycieli i kierowników ogół rzemieślników nie popierał, tak jakby należało.

Nie popierali zaś usiłowań Związku zwłaszcza ci rzemieślnicy, którzy, dzięki uzdolnieniu i pracy, zdobyli możność przyjścia z pomocą kolegom w zawodzie. A oni właśnie są dla Związku obojętni, oni usuwają się od niego, jak gdyby niemiłem im było zbliżanie się do rzemieślników.

Związek posiada w lokalu swoim salę, odpowiednią dla narad i zgromadzeń, ale tylko kiedy niekiedy odbywają się w niej przedstawienia amatorskie rzemieślnicze, a Koło starszych i podstarszych zbiera się na posiedzenia w innym lokalu, a różne cechy odbywają swoje sesje w sali magistrackiej — zapominając o swoim Związku, którego zarząd musi wydzierżawiać salę prywatnym przedsiębiorcom teatralnym, aby w ten sposób zmniejszyć wydatki na wynajem lokalu.

Napróżno p. Czyński zabiega, aby wszystkie zrzeszenia rzemieślnicze gromadzić w lokalu Związku — napotyka dotychczas na obojętność.

A tak przecież być nie powinno. Zamiast iść w rozsypce, zamiast błąkać się po różnych lokalach, zamiast spędzać wieczory w restauracjach, rzemieślnicy warszawscy powinni gromadzić się w swoim Związku, a tam wśród pogawędki, w czasie zabawy towarzyskiej, może się wyłonić niejeden projekt, niejedna myśl zdrowa.

Wojna powstrzymała rozwój rzemiosła polskiego, niektóre gałęzie pogrążyła w martwocie — tem więcej zatem rzemieślnicy łączyć się powinni, aby obmyśleć z jednej strony plany odrodzenia i wzmożenia rzemiosł w przyszłości, aby nie zabrali placówki obcy, a z drugiej aby wraz z całym narodem pracować nad zbudowaniem silnych podwalin bytu narodowego.

W tej pracy rzemieślników polskich wiązać powinien ich Związek — a spełni on swoje zadanie, jeżeli gromadzić się w nim będą i mali i wielcy i ci, co rozpoczynają walkę o byt i którym wiedza, doświadczenie i zarobki rzemieślnicze dały możność przyjścia z pomocą i poradą słabszym.

B. F.

Z komitetu obchodu Kościuszkowskiego.

Komisja widowiskowa Komitetu, uruchomiła wszystkie sceny polskie stołecznego miasta Warszawy, w celu uczczenia dnia Kościuszki.

W toku obrad na wniosek Jana Lorentowicza, postanowiono ujednostajnić widowiska przez postawienie na czele programów hymnu narodowego, oraz prologu pióra poety Artura Oppmana (Or - Ota).

Podział biletów na widowiska w teatrze Wielkim i Rozmaitości spoczywa w rękach: dyrektora Libickiego, członka zarządu teatrów miejskich, p. Trojanowskiego i p. Ulanowskiego.

Program spektaklu wieczornego w teatrze Wielkim przewiduje: 1) Hymn narodowy. 2) Prolog. 3) Wieczór pieśni (polska pieśń wojenna od Boga Rodzicy do współczesnych legjonowych). 4) Obraz zamykający widowisko.

Wszystkie części programu będą wykonane w kostjumach. Projektowany jest obraz, przedstawiający Kościuszkę na tle dziejów naszych, pomysłu p. Czesława Jankowskiego.

W tym samym dniu rano, dany będzie popularny poranek na scenie Wielkiej, na której połączone siły opery i teatru Rozmaitości odegrają: „Kościuszkę pod Racławicami“ — Anczyca.

W teatrze Rozmaitości wieczorem odbędzie się spektakl składany. Rozpocznie go hymn, oraz szereg pieśni polskich. Po prologu ukaże się akt I-szy „Nocy listopadowej“ — Wyspiańskiego, oraz fragment z „Konfederatów Barskich“.

Widowiska w tych teatrach rozpoczną się o godz. 8-ej wieczorem.

Artystyczne i również ujednostajnione programy będą do nabycia w każdym teatrze.

Wśród publiczności wzrasta zainteresowanie sprawą obchodu, który będzie pierwszem świętem zawotowanem przez świadomą wolę społeczeństwa.

Uczczenie pamięci gen. Jasińskiego.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku Stow. praskich sędzia Małkowski poruszył sprawę uczczenia pamięci generała Jasińskiego, który zginął śmiercią bohaterską na szańcach Pragi podczas szturmu moskali w roku 1794.

Rzecz ta będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu związku.

Centralny Związek właścicieli domów.

Zarząd utworzonego przed dwoma tygodniami Centralnego związku właścicieli domów na przewodniczącego wybrał p. Antoniego Kobierskiego, na skarbnika p. Władysława Russyana, na sekretarza p. Bożysława Szterna.

Z powodu nieprzyjęcia mandatów przez kilku członków zarządu, powołano na ich miejsce adw. Kazimierza Gonkiewicza i zastępców wybranych przez zgromadzenie ogólne. W celu uzupełnienia zarządu, postanowiono zwołać nowe zgromadzenie ogólne członków związku.

Zarząd pracuje obecnie nad memorjałem do władz miejskich w sprawie sanacji stosunków podatkowych i innych, mając na celu obronę interesów własności nieruchomej.

Związek Stow. praskich.

Na odbytem zebraniu Związku Stow. praskich, pod przewodnictwem p. Władysława Kamińskiego, odczytano i przyjęto projekt regulaminu dla poszczególnych stałych komisyj, który zostanie przedstawiony radzie Związku. Wobec zrzeczenia się mandatów przewodniczących komisji pracy i kontroli, powołano większością głosów, otrzymanych na zebraniu ogólnem delegatów Związku, na przewodniczącego komisji pracy p. Stefana Zambrzyckiego, a na przewodniczącego komisji kontrolującej p. Jana Martensa.

Sędzia Małkowski, przewodniczący komisji prawnej mówił o programie rzeczonej komisji. Do komisji prawnej zostali powołani pp. adw. Chabielski, E. Kłosowski, sędzia Turski i adw. Zawadzki. O projekcie utworzenia hurtowni żywnościowej mówił przewodniczący komisji handlowej, p. Kamiński.

Po dyskusji, w której zaznaczano, że niedawno powstała kooperatywa koła prażan przyłączyć się winna do akcji, prowadzonej na szerszą skalę przez komisję handlową związku, postanowiono dalsze zabiegi, co do utworzenia hurtowni, powierzyć komisji handlowej.

Poglądowa nauka w handlu.

Zarząd jarmarku rzemieślniczego przy ul. Świętokrzyskiej postanowił, w celu obznajmienia wytwórców i ekspedjentek jarmarku z postępowymi sposobami handlu, urządzić szereg wycieczek do większych magazynów, oraz składów fabrycznych.

Wycieczki te zainaugurowano w ubiegłą niedzielę, zwiedzeniem zamku królewskiego. Wycieczki handlowe będą zresztą przeplatane zwiedzaniem instytucyj o znaczeniu społecznem i narodowem.

Z Tow. pracowników handlowych.

Zorganizowane przez wydział naukowy T-wa na nowych podstawach kursy handlowe obudziły zainteresowanie nawet wśród niestowarzyszonych, którzy licznie składają deklaracje, w przeświadczeniu, że ukończenie kursów pogłębi wiedzę zawodową i przyczyni się do łatwiejszego zdobycia pracy.

Na kursach, subwencjonowanych przez T-wo, dobór wykładanych przedmiotów jest tak celowo ułożony, aby w stosunkowo krótkim czasie słuchacze powiększyć mogli zastęp ludzi fachowych, na brak których społeczeństwo dzisiaj się uskarża.

Wykłady rozpoczną się 15 października.

Zamknięcie fabryki.

Jedna z większych fabryk wyrobów platerowanych w Warszawie po wybuchu wojny wymawiała stale co 3 miesiące posady całemu personelowi. W tych dniach wymówiono posady ostatecznie wszystkim, bo fabryka ma być zamknięta.

Zwiedzanie szkół rzemieślniczych.

Nieograniczone pole do działania, będą miały po wojnie wszelkiego rodzaju rzemiosła. Pożądanem by było, aby teraz już młodzież nasza, pragnąca posiąść jakiś zawód praktyczny, do rzemiosł się garnęła.

Zapotrzebowanie wszelkiego rodzaju wykwalifikowanych pracowników będzie później niezwykle wielkie i ci co teraz wiedzę fachową zdobędą, pozajmują prędko lepsze stanowiska w przemyśle.

Ponieważ obecnie zakłady rzemieślnicze są prawie zupełnie nieczynne, przeto jedynym miejscem kształcenia rzemieślników są szkoły zawodowe.

Dobrze by było, aby kierownicy szkół początkowych, celem zachęcania młodzieży do jaknajliczniejszego zapisywania się do szkół zawodowych, urządzali z uczniami wycieczki zbiorowe do tych szkół.

Młodzież przekonawszy się naocznie, jak w warsztatach szkolnych wre praca gorączkowa, jak za niewielką stosunkowo opłatą, 70 marek rocznie można w trzech latach nabyć gruntownej wiedzy fachowej, napewno do szkół tych garnąć się będzie.

Zważyć przytem należy że niezamożni, a pilni uczniowie uwalniani są od wpisów częściowo, lub w całości.

Miejska szkoła rzemieślnicza im. M. Konarskiego przy ul. Leszno nr. 72, chętnie pozwala na zwiedzanie swych warsztatów, za poprzednim zawiadomieniem.

Teatr i widowiska.

Z Opery.

Efektowna opera Verdiego „Bal maskowy“ ukaże się dziś po raz pierwszy. Role główne grają dyr. Korolewicz - Waydowa, Brzeziński, Dobosz, Ostrowski, Trąmpczyńska, Krużanka i Szepietowski. Kapelmistrz Hirszfeld.

Jutro przepiękna opera Moniuszki „Parja“ z p. Mokrzycką, Zoppotem, Hofmanem i Rechtlebenem.

W piątek premjera arcydzieła Mozarta „Uprowadzenie z Seraju“. Obsadę tworzą p. Sari - Szajerówna, Zabiełło, Dobosz, Munclingr, Janowski i Szepietowski. Kapelmistrz Mazurkiewicz.

Sale Redutowe.

W niedzielę nadchodzącą odbędą się dwa koncerty. O godz. 4 pop. zespołu instrumentów dętych artystów orkiestry T. Wielkiego pod dyrekcją Rydero. W programie nieznane zupełnie w Warszawie dwie serenady Mozarta i R. Straussa. Pieśniarka p. H. Leska śpiewać będzie pieśni obu tych kompozytorów.

O godz. 8 wiecz. p. Sari-Szajerówna popisywać się będzie w całym szeregu aryj operowych. Udział w koncercie wezmą nadto: skrzypaczka R. Szyndlerówna, oraz prof. Urstein (akompanjament).

Bilety w kasie zamawiań bez nadpłaty.

Teatr Współczesny (Mokotowska 73).

Warszawie przybywa nowy przybytek sztuki. Będzie nim „Teatr Współczesny“, gruntownie odświeżony, urządzony z komfortem wielkomiejskim i posiadający w licznym składzie dobrze zorganizowaną trupę. Teatr prowadzony będzie pod kierunkiem p. Wiśniewskiego. Reżyserję objął p. Leśniewski. Sezon rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Na pierwszy ogień pójdzie nowa krotochwila znanego satyryka Adolfa Starkmana p. t. „Cudowne dziecko“.

Z cyrku.

Jutro rozpocznie przedstawienia cyrk na Ordynackiej, pod dyrekcją Wawrzyńca Hagenbecka, współwłaściciela znanego ogrodu zoologicznego. Program przedstawienia inauguracyjnego jest bardzo obfity i różnorodny. Tresurę słoni zaprezentuje sam dyrektor, zaś tresurą koni popisywać się będzie włoch Petoletti. Pogromcą dużej kolekcji białych niedźwiedzi jest szwed Peters. Ciekawie zapowiadają się popisy trupy beduinów i karawany sudańczyków. Akrobaci, komicy polscy, jeździcy i t. d. dopełnią reszty programu.

Nekrologja.

Jadwiga z Raczyńskich Karasińska, wdowa, lat 60, zmarła 1 b. m. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Barbary na Koszykach w czwartek o g. 9 i pół rano, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Ludwik Mroczkowski, lat 51, zmarł 29 ub. m. Eksportacja zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus dziś o g. 3 pop.

Józef Gałczyński, obywatel ziemski, lat 59, zmarł 9 ub. m. w Kondrajcu Pańskim. Pochowany 11 ub. m. w Krajkowie.

Julja z Orzechowskich Nowacka, lat 74, zmarła 30 ub. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 rano w kościele Zbawiciela, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Marja ze Szwejcerów Czachowska, wdowa po ś. p. Adolfie, synu Dyonizego, dowódcy 1863 r., lat 60, zmarła 29 ub. m. Nabożeństwo żałobne jutro o g. 10 rano w kościele św. Piotra i Pawła, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Ostateczne opracowanie budżetu.

Magistrat rozesłał do wszystkich delegacji w sprawie budżetowej następujący okólnik:

„Ze względu na zmiany w budżecie na rok 1917/18, zaproponowane w pierwszym czytaniu w Radzie Miejskiej przez komisję budżetową, należy, by delegacje określiły zupełnie dokładnie stanowisko swe wobec tych zmian. W obliczeniach należy również uwzględnić wszystkie te uchwalone wnioski Rady Miejskiej i magistratu, które pociągają za sobą zmianę pozycji budżetowych, lub wprowadzają pozycje nowe.

Zwiększenie pozycji budżetowych, wynikające z podwyższenia płacy robotnikom i rzemieślnikom, oprzeć należy na uchwale magistratu z dnia 15-go września r. b., według której płaca wynosi: dla nieletnich 2 mk. 50 fen., lżej pracujących i kobiet 3 mk., ciężej pracujących 4 mk. i rzemieślników 5 mk. dziennie.

Do dnia 4-go października włącznie materjał, dotyczący zmian budżetowych, winien być całkowicie przygotowany.

Dnia 5-go o godz. 3-ej i pół popoł. odbędzie się wspólne posiedzenie magistratu i delegacji finansowej, w celu ostatecznego omówienia powyższych spraw".

Z Komitetu obchodu rocznicy Kościuszkowskiej.

Na poniedziałkowe uroczyste przedstawienie dramatu Z. Wojnarowskiej p. t. „Tadeusz Kościuszko", bilety sprzedawane będą w biurze Komitetu (Piotrkowska № 102).

Komitet uprasza zrzeszenia oświatowo-kulturalne, społeczne i zawodowe o wcześniejsze zgłaszanie się do biura w celu porozumienia się co do ilości miejsc na to przedstawienie.

Dotyczy to również biletów wejścia na uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława Kostki, w poniedziałek, dn. 15 października przed południem, a także biletów wejścia na akademję, mającą się odbyć tegoż dnia w godzinach popołudniowych w Sali Koncertowej.

Bilety wejścia na bezpłatny odczyt o Tadeuszu Kościuszce w Sali Koncertowej wieczorem dnia 15 października będą wydawane zgłaszającym się zrzeszeniom jednocześnie z biletami na przedstawienie teatralne.

Na posiedzeniu sekcji odczytowej postanowiono prosić za pośrednictwem prasy wszystkie stowarzyszenia i instytucje, potrzebujące na uroczystość obchodu prelegentów, aby zgłoszenia swe nadesłały do komitetu (Piotrkowska 102) najpóźniej do dnia 7-go b. m., bowiem późniejszych zapotrzebowań komitet uwzględnić nie będzie w możności.

Węgiel dla szkół miejskich.

Wydział szkolnictwa przygotował do rozesłania kierownikom szkół miejskich początkowych następujący cyrkularz:

W najbliższych dniach szkołom miejskim początkowym zostanie dostarczony węgiel; kierownik szkoły winien pokwitować odbiór węgla, podpisując kwit pod stemplem szkoły.

Węgiel przeznaczony jest jedynie na potrzeby szkoły i pod żadnym pozorem nie może być zużyty na opalanie mieszkań nauczycieli. 10 proc. dostarczonego węgla ma być traktowane jako stały nieruchomy zapas, przechowywany na wypadek ostateczności.

Z powodu przewidywanych trudności w dalszem zaopatrywaniu szkół w materjał opałowy, zaleca się jaknajwiększą oszczędność.

Nie wolno przeznaczać ponad 15 f. węgla dziennie na 1 piec.

Kierownik szkoły winien prowadzić w specjalnym zeszycie kontrolę zużycia materjału opałowego, według dołączonego wzoru.

Dnia 15-go każdego miesiąca należy według powyższej kontroli obliczyć ilość znajdującego się w szkole opału i przedstawić zeszyt w biurze szkolnictwa.

Z kursów uzupełniających dla wychowawczyń.

Wczoraj zakończone zostały kursy uzupełniające dla nauczycielek, ochroniarek i wychowawczyń, urządzone z inicjatywy Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekuńczej dla funkcjonarjuszek instytucji, pod opieką tejże Rady Opiekuńczej pozostających.

Słuchaczek na kursy uczęszczało 226. Program wykładów i skład osób, które przyjęły na siebie trudny obowiązek prowadzenia kursów, podaliśmy już w swoim czasie.

Dzisiaj, w kościele św. Stanisława Kastki, prefekt kursów, ks. Stańczak, odprawi rekolekcje dla kursistek katoliczek, poczem słuchaczki rozjadą się do swych wiązkowych zajęć.

Na wczorajszym ostatnim wykładzie zostały zainicjowane miesięczne wieczornice dla wychowawczyń, poświęcone legendom i baśniom polskim. Wieczornice urządzane będą w pomieszczeniu katolickiego związku kobiet pracujących, w domu przy ul. Piotrkowskiej 104.

Z ambulatorjów miejskich.

W przeciągu ubiegłego miesiąca w ambulatorjach miejskich i subsydjowanych przez miasto udzielono bezpłatnej pomocy: przy ul. Suwalskiej № 1 chorym wewnętrznie — 511, dzieciom — 307, chorym na oczy—476; razem 1294.

W ambulatorjum przy szpitalu Poznańskich udzielono pomocy chorym: wewnętrznie—102, na oczy—259, na uszy—82, chorym ginekologicznym — 49, chirurgicznym 1013; razem—1505.

W ambulatorjum chrześcijańskiego Tow. dobroczynności przy ul. Zachodniej № 27 udzielono pomocy w 2604 wypadkach, z czego przypada na choroby wewnętrzne—200, chirurgiczne—120, dzieci 307, oczu — 335, kobiece — 106, skórne— 500, gardła — 26, nerwowych — 87, zębów — 23.

W ambulatorjum leczenia chorych, dotkniętych świerzbą, udzielono pomocy w 742 wypadkach z czego przypada na mężczyzn — 145, na kobiety — 250 i na dzieci 347.

Porad udzielono 2449 osobom, wyleczono z nich 629.

Z loterji R. G. O.

Kolektorzy loterji otrzymali już losy III-ej klasy polskiej loterji klasycznej R. G. O., której ciągnienie odbędzie się w dn. 12 i 13 b. m.

Trzecia klasa zawiera następujące większe wygrane 1—40,000 mk., 1—20,000 mk., 1 — 15,000 mk., 1—10,000 mk., 2 po 4,000 mk., 4 po 2,000 mk., 10—1,500 mk., 30 — 700 mk., 30 — 500 mk., 8 po 350 i 1950 po 160 mk. Razem 2110 wygranych na ogólną sumę 485,000 mk.

Wprowadzenie kart na ziemniaki.

Na zasadzie rozporządzenia c. n. prezydjum policji, z dniem 15 b. m. wprowadzone zostaną ponownie karty na ziemniaki.

Wydawanie kart rozpocznie się dn. 8 b. m., trwać będzie do 13 b. m. i odbywać się będzie w uczastkach rozdawnictwa kart na chleb komitetu rozdziału chleba i mąki.

Karty na ziemniaki na okres dwutygodniowy zawierać będą odcinki na 14 f. ziemniaków. Wynosi to 1 funt ziemniaków dziennie na osobę.

Wydawaniem kart, upoważniających na wwóz ziemniaków na zapas, zajmie się delegacja zaprowiantowania miasta. Karty wwozowe wydawane będą w dniach najbliższych.

Targi tygodniowe.

Według obwieszczenia magistratu z dnia 15 grudnia 1916 r. targi tygodniowe od dnia 1 października rozpoczynają się o godzinę później, niż dotychczas, zatem dopiero o g. 7 rano i kończą się o godzinę wcześniej, zatem o godz. 3 po poł. Dotyczy to wszystkich targów publicznych i prywatnych, o ile dla poszczególnych targów nie istnieją specjalne umowy.

Ze Stow. drobnych kupców i przemysłowców.

Na pierwszem posiedzeniu nowo obranego zarządu Stow. drobnych kupców i przemysłowców mandaty wśród członków podzielone zostały w sposób następujący: na prezesa obrano p. Józefa Olejnika, na wiceprezesa p. Ludwika Pietraszka, sekretarza p. Pawła Wiśniewskiego, na skarbnika p. Jana Juszczaka, na bibljotekarza p. Adamn Miszczaka, a na gospodarza p. Wincentego Czurapskiego.

Posiedzenie rady składnicy przy Stow., celem podziału mandatów, odbędzie się w najbliższą sobotę.

Z bałuckiego tow. wzajemn. kred.

Wczoraj odbyło się ogólne roczne zebranie bałuckiego towarz. wzajem, kredytu. Zagaił je członek zarządu p. I. Szpikierman. Z odczytanego sprawozdania za lata 1914—16 przytaczamy niektóre ważniejsze dane z roku 1916. Bilans zamknięto sumą 246,307 rb., w portfelu skupionych weksli było na sumę 108,000 rb., korespondenci i dłużnicy 129,500 rb., zobowiązania tow. 139,000 rb., kapitał zakładowy 30,060 rb.

Towarzystwo liczyło 164 członków. Budżet na rok 1917 przewiduje w wydatkach 8,200 mk.

Następnie odbyły się wybory 3-ch członków zarządu, 6 członków rady, 3-ch członków komisji rewizyjnej i 3-ch kandydatów.

W wolnych wnioskach zebrani informowali się o szczegółowej działalności zarządu i kładli szczególny nacisk na windykowanie zaległych należności.

Z Rady związków i stowarz. robotniczych.

Dziś o godz. 6 i pół po poł. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Pustej 11a zwykłe posiedzenie Rady związków i stowarzyszeń robotniczych m. Łodzi z nast. porządkiem dziennym: 1) sytuacja kuchni robotniczych; 2) sprawy bieżące; 3) wolne wnioski.

Ze Związku kelnerów.

Wczoraj, w lokalu przy ul. Spacerowej № 40, o godz. 12 w nocy odbyło się kwartalne ogólne zebranie Związku kelnerów łódzkich.

Zebranie zagaił wiceprezes Związku p. Leon Wojtczak. który zaznaczył obecność na zebraniu pp. radnego Aleksego Rżewskiego z Łodzi, oraz Tomasza Arciszewskiego z Warszawy.

Ten ostatni zabrał głos, obrazując przebieg strajku kelnerów warszawskich i los i stanowisko kelnerek.

Po nim przemawiał radny Rżewski, który również w przemówieniu swojem bronił praw i honoru kobiet, pracujących w zawodzie restauracyjno-hotelarskim, i polecał zebranym wyrażenie zbiorowego protestu przeciw reglamentacji ich i zrównaniu z kobietami upadłemi.

Następnie zdano sprawozdanie z działalności kwartalnej Związku, oraz załatwiono kilka spraw wewnętrznych.

Sprzedaż marmolady.

W tygodniu bieżącym wydział żywnościowy przy magistracie m. Łodzi rozpocznie sprzedaż marmolady, wyrabianej w fabryce miejskiej.

Teatr Polski.

Jutro o g. 7 i pół wiecz. premjera efektownej i arcywesołej komedji Sardou w 4 aktach p. t. „Nasi najserdeczniejsi". W sztuce biorą udział pp. Arkawin, Fałęcka, Orsetti, Sławska, Sokolska, Biegański, Frączkowski, Nowakowski, Larewicz, Pilarski, Stanisławski i inni. Reżyserję prowadzi p. Stanisławski.

Dyrekcja teatru zaangażowała art. dram. p. Jana Boneckiego, który należał do zeszłorocznego zespołu teatru łódzkiego i uzyskał ogólne uznanie prasy i publiczności.

REPERTUAR.

Sroda, dn. 3 paźdz. o godz. 7½ wiecz. „Kordjan".

Czwartek, dn. 4 paźdz. o godz. 7 i pół wiecz. premiera „Nasi najserdeczniejsi", komedja w 4-ch aktach W. Sardou.

Piątek, dn. 5-go paźdz. o godz. 7 i pół wiecz. „Nasi najserdeczniejsi".

Sobota, dn. 6 paźdz, o godz. 4-ej pp. po cenach najniższych „Kaligula" dramat w 4-ch aktach H. Rostworowskiego.—Wieczorem o godz. 7 i pół „Nasi najserdeczniejsi".

Niedziela, dn. 7 październ. o godz. 3-ej po poł. po cenach popularnych „Tamten", dramat w 5 akt G. Zapolskiej — Wieczorem o godz. 7 i pół „Kordjan".

Wykrycie kradzieży.

Agenci policji kryminalnej w próżnem mieszkaniu domu przy ul. Wólczańskiej 21 wykryli towary manufakturowe wartości przeszło 20,000 mk. i 220 par spodni, pochodzących z kradzieży przy ul. Zielonej 17.

W związku z wykryciem kradzieży aresztowano 7 osób.

Z sądów.

Okropny świadek.

20 czerwca r. b. zdarzył się w fabryce akc. tow. „M. Silberstein", mieszczacej się przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 260, okropny wypadek. Starszy majster przedzalniczy, 53-letni Romuald Egierski spadł z dachu budynku fabrycznego i poniósł śmierć prawie natychmiast po upadku. Opierając sie na zeznaniu jednego świadka, wytoczono sprawę karną 45-letniemu Antoniemu Wiśniewskiemu, oskarżając go o premedytacyjne zabójstwo wspomnianego majstra. Sprawa ta była wczoraj rozpatrywana przez ces.-niem. sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Grüninga, Oskarżał prokurator d-r Becker. Jak wynikało z aktów, oskarżonemu groziła, w myśl rozporządzenia generał-gubernatora, kara śmierci za zabójstwo z premedytacją. Po wydaleniu świadków oskarżony złożył następujące oświadczenie:

Pracował we wspomnianej fabryce od 26 lat ku zupełnemu zadowoleniu swoich zwierzchników. Egierski był jego naczelnikiem od 6 lat i żył z nim w zupełnej zgodzie. W dzień wypadku pracował on razem z majstrem nad reparacją dachu. Egierski już dnia powrzedniego czuł się niedobrze i oskarżony prosił go, aby zeszedł z dachu i jemu pozostawił wykończenie reperacji. Również p. Szpiro, rządca fabryczny, prosił o to nieboszczyka. Podczas pracy w złowieszczy dzień p. Egierskiemu zrobiło się znowu niedobrze. Wtedy oskarżony powtórzył prośbę z dnia poprzedniego słowami: „zostaw mnie pan na dachu". Podczas tego osłabiony majster usiadł na murku, otaczającym dach, stracił widocznie równowagę i spadł na dół. Oskarżony pracował wtedy po drugiej stronie dachu. Przybiegł więc prędko do miejsca katastrofy, wychylił się przez murek i spostrzegł ciało Egierskiego na dole pod murem. Zaczął wtedy wołać o ratunek i zbiegł na dół. Po kilku minutach podszedł do niego świadek Piaskowski z policjantem i kazał go zaaresztować, twierdząc, że on zrzucił Egierskiego z dachu.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego, skąd wzięła się krew na dachu, którą skonstatowały policyjne oględziny. Wiśniewski twierdzi, że jeszcze dnia poprzedniego Egierski dostał na dachu krwotoku nosowego.

14-letni Władysław Biegański stwierdza, że oskarżony z nieboszczykiem żyli w zgodzie. Pozatem chodził świadek tydzień przed wypadkiem do apteki po lekarstwo dla Egierskiego.

56-letni Franciszek Biegański, stróż fabryczny, daje jaknajlepszą opinję o oskarżonym i o zgodnem pożyciu jego z majstrem. Żona Biegańskiego, wezwana w charakterze świadka, opowiada, że ona udzieliła pierwszej pomocy nieboszczykowi. Doprowadziła go najpierw do względnej przytomności i zapytała, czy sam spadł z dachu, czy też został zepchnięty. Egierski jednak krzyczał tylko: „O Jezu! O rany boskie! Podnieście mnie! Wyciągnijcie mnie! Zwiążcie mnie!" Kiedy świadek oskarżający, Piaskowski, obciążył w policji Wiśniewskiego, a Biegańska napominała go, aby dobrze zauważył, co mówi, Piaskowski odpowiedział: „mam żonę i spisano mi cały majątek". Znaczenia tych słów świadek nie rozumie.

Magdalena Schwarzowa widziała jedynie, że 4 minuty przed wypadkiem Wiśniewski pracował po przeciwległej stronie dachu.

Zarządca fabryki, Henryk Szpiro, wyraża się jaknajlepiej o oskarżonym i konstatuje, że Wiśniewskiego dano Egierskiemu do pomocy na tego ostatniego wyraźne żądanie.

Przewodniczący odczytuje protokół z oględzin trupa Egierskiego, sporządzony przez d-ra Scheidta. Oględziny te skonstatowały odciśnięcie na skroni od uderzenia młotkiem, czy innym tępym przedmiotem.

Wobec zeznania Piaskowskiego jest możliwem, że Wiśniewski uderzył najpierw Egierskiego młotkiem w skroń, a potem, aby zatrzeć ślady, zrzucił go z dachu.

Z drugiej strony wyjaśnia badanie znalezionego na dachu młotka, że czerwone plamki na nim pochodzą nie z krwi, a z jakiejś czerwonej farby.

Policjant Stefan Frisch zeznał jedynie, że zaaresztował Wiśniewskiego z dyspozycji Piaskowskiego.

Sąd ma zamiar udać się na miejsce wypadku, aby skonstatować, czy Piaskowski mógł widzieć, co działo się na dachu. Przedtem jednak następuje badanie Piaskowskiego. Jest to świadek, na którym zbudowano całe oskarżenie. Losy podsądnego zależą prawie wyłącznie od wyniku badania tego człowieka.

Opowiada on, że wspomnianego dnia ładował gruz na fumankę w posesji leżącej naprzeciwko fabryki. Nagle usłyszał zdanie: „Zostaw mnie pan na dachu". Podniósł wtedy głowę do góry i usłyszał jeszcze raz te same słowa, następnie ujrzał, jak Wiśniewski złapał Egierskiego w pół, przerzucił przez murek, a później chwycił za nogi i zepchnął w przestrzeń. Potem Wiśniewski zeszedł z dachu. Świadek chwycił go za rękę i na ulicy oddał w ręce zawezwanemu policjantowi.

Tymczasem kobiety, które ratowały Egierskiego i sam policjant zeznają, że Wiśniewski stał w podwórzu obok nieboszczyka. Nagle podszedł Piaskowski z policjantem i wskazał oskarżonego, mówiąc: „Oto ten zrzucił tego człowieka z dachu".

Sprzeczność ta nie zostaje wyjaśniona, ale przemawia na niekorzyść zeznań Piaskowskiego.

Obrońca Wiśniewskiego, mec. Piotr Kon, zapytuje świadka, jakim głosem wypowiedziane były słowa na dachu. Piaskowski twierdzi, że głosem zupełnie zwykłym, nie podniesionym.

Następnie obrońca pyta o datę zabójstwa, Świadek nie może sobie nawet przypomnieć miesiąca. Pozatem świadek nie wie, kto wypowiedział słowa na dachu. Wogóle Piaskowski robi wrażenie człowieka, któremu wryło się w mózg jakieś niby rzeczywiste zdarzenie, od której to myśli nie może się uwolnić i sam w jej prawdziwość wierzy.

Sąd, wobec sprzeczności w zeznaniach Piaskowskiego, postanawia nie oglądać miejsca wypadku.

Prokurator stwierdza, że zeznanie Piaskowskiego zgadza się częściowo z protokółem lekarskim. Brak jednak zupełnie motywów przestępstwa. Pozatem oskarżonemu wystawiają jaknajlepsze świadectwo. Piaskowski nie jest człowiekiem, na którego zeznaniu można do tego stopnia polegać, aby skazać człowieka na śmierć. Te wątpliwości nie pozwalają popierać oskarżenia. Wnosi o uniewinnienie.

Obrońca oskarżonego zajmuje się głównie okropnym świadkiem Piaskowskim. Człowiek ten mówi subjektywną prawdę, którą mu podsunęła imaginacja, ale objektywnie stoi w sprzeczności z przebiegiem wypadków. Wiśniewski od pierwszego dnia złożył zeznanie zupełnie wiarogodne. Piaskowskiemu myśl o morderstwie do tego stopnia wżarła się w mózg, że chyba z tym mózgiem możnaby ją wyrwać mu z głowy. Taki jest psychologiczny podkład zeznań tego świadka, które to zeznania bezwzględnie nie mogą być fundamentem wyroku potępiającego. Wobec braku wszelkich innych dowodów obrońca również prosi o uniewinnienie.

Sąd, po krótkiej naradzie, uniewinnił Wiśniewskiego.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Rada Miejska. Dzisiaj o godz. 4 po poł. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym dalsze narady nad budżetem.

Wydział zdrowotności publicznej, W ubiegłym tygodniu poddano przymusowej kąpieli w miejskich zakła-

kach kąpielowych 24 więźniów, 31 żebraków i 180 osób cywilnych, zdezynfekowano 20 mieszkań. Z kąpieli firmy „Krusche i Ender" korzystało 391 osób, „z mykwy" 350 osób.

Nowy podział. Delegacja niesienia pomocy biednym skasowała istniejące dotychczas 18 dzielnic, a na ich miejsce utworzyła tylko 2, z których jedna mieści się przy ulicy Tuszyńskiej w domu W-go Kalinowskiego, druga w domu W-go Lamprechta, przy zbiegu ulic Zamkowej i Ogrodowej.

Podatek. Ces. niem. prezydjum policji zawiadamia wszystkich posiadaczy majątku wzwyż 75 tysięcy marek, iż są obowiązani do wypełnienia odpowiednich blankietów, które otrzymać można w wydziale podatkowym magistratu. Dane te potrzebne są dla rozłożenia podatku majątkowego rządowego.

Biuro elektrowni miejskiej. Biuro elektrowni miejskiej, mieszczące się dotychczas w lokalu Towarzystwa wzajemnego kredytu przy ul. Ogrodowej 32, przeniesione zostało z dniem 1 b. m. na ulicę Garncarską do domu W-go Rosnera.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 2 października wieczorem:

We Flandrji i pod Verdun toczyły się wielokrotnie spotęgowane walki ogniowe; drobne walki piechoty miały przebieg dla nas pomyślny.

Ostatniej nocy samoloty nasze zaatakowały ponownie Londyn, Shernees, Ramsgate i Dover.

Na wschodzie — nic nowego.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 2 października:

Na wszystkich widowniach wojny sytuacja jest bez zmiany.

Plenarne posiedzenie Izby panów.

Berlin, 2 października. (T. wł.). **Najbliższe posiedzenie plenarne Izby panów wyznaczone zostało na czwartek, dnia 18 b. m., na godz. 1 po południu.**

Życzenia Izby panów.

Berlin, 2 października. (T. wł.). Prezes Izby panów, hrabia Armin-Boizenburg złożył marszałkowi polnemu v. Hindenburgowi w imieniu Izby życzenia z okazji 70-letniej rocznicy urodzin.

Z racji obrad w komisji głównej.

Berlin, 2 października. (T. wł.). — W sferach stronnictwa większości parlamentu Rzeszy z okazji zbliżającego się drugiego czytania etatu dodatkowego ministerjum spraw wewnętrznych w komisji głównej rozważana jest szczegółowa idea rozłożenia ministerjum spraw wewnętrznych na trzy wydziały. Wyłonił się plan utworzenia ministerjum spraw wewnętrznych, ministerjum gospodarki państwowej i ministerjum polityki dobrobytu społecznego.

Hrabia Czernin w Budapeszcie.

Budapeszt, 2 października. (T. wł.). Hrabia Czernin przybył dzisiaj do Budapesztu, gdzie ma wygłosić mowę na wyznaczonym na dzisiaj bankiecie u prezesa ministrów, oraz złożyć doniosłe oświadczenie w sprawie pokoju. Istotną treść przemówienia tego cesarz zaakceptował na wczorajszej audjencji hr. Czernina.

Obrady związku Siedmiogrodzkiego.

Budapeszt, 2 października. (T. wł.). Związek Siedmiogrodzki odbył dzisiaj posiedzenie komitetu dyrekcyjnego, w którem wzieli udział — minister oświaty hr. Albert Apponyi i minister gospodarki przejściowej Bela Foeldes. Prezes hr. Stefan Bethlehem przemawiał na korzyść wniosku, w którym oznajmia, iż nie uważa, by miało leżeć w interesie monarchji wywieranie, przy zawieraniu pokoju, wpływu na kontynuowanie następstwa rządów w Rumunji. Prezes oświadczył się kategorycznie przeciwko temu, by pomiędzy monarchją a Rumunją przywrócone być miały pośrednio lub bezpośrednio, jakiekolwiek związki państwowo-prawne. Następnie komitet dyrekcyjny uważa za niedopuszczalne, by miało nastąpić wyregulowanie granicy węgiersko-rumuńskiej.

Wręczenie noty posłowi angielskiemu.

Bazylea, 2 października. (T. wł.). — Agencja Havasa donosi z Rzymu: Watykan doręczył w sobotę notę z odpowiedzią mocarstw centralnych posłowi angielskiemu. Załączono do niej notę do koalicji.

Losy Korniłowa.

Genewa, 2 października. (T. wł.). — „Petit Journal" donosi z Petersburga: Generał Korniłow przybył do Petersburga i został umieszczony w twierdzy Petropawłowskiej. Losy Korniłowa dzieli 18 generałów z frontu. Sąd wojenny, przed którym ma stanąć Korniłow i jego współwinowajcy, zbierze się w połowie października.

Ustąpienie gabinetu szwedzkiego.

Sztokholm, 2 października. (T. wł.) Gabinet podał się do dymisji. Król zażądał, by ministrowie pozostali tymczasowo na stanowiskach, dopóki podanie nie zostanie zbadane.

Zamiary prezydenta Argentyny.

Lugano, 2 października. (T. wł.) — Agencja Stefaniego donosi z Buenos Aires pod datą 30 września: Okres prawodawczy kończy się jutro, a w poniedziałek prezydent republiki będzie już posiadał zupełną swobodę działania. Zapewniają, że prezydent w tym samym dniu ogłosi stan oblężenia, ażeby zwalczać strajk powszechny, a następnie, by przeciwdziałać agitacji na korzyść zerwania z Niemcami. Przyjaciele prezydenta utrzymują, że utrzyma on neutralność. — Organy prezydenta, które były za zerwaniem stosunków z Niemcami, zmieniły nagle swe stanowisko.

Z frontów.

(Berlin, 2 października. W. A. T.).

Przed południem na całym froncie flandryjskim utrzymywano ogień o zmiennem napięciu, szczególnie gwałtowny w łuku stanowisk niemieckich pod Ypres. W okolicy Zonnebeke ogień wzmagał się chwilami, przechodząc w ogień huraganowy.

W południe ogień wzmógł się również na wybrzeżu. Jednocześnie poczęto silniej ostrzeliwać stanowiska niemieckie pod lasem Houthoulster. Od godz. 5-ej popołudniu ogień wzmógł się, poczynając od kaplicy Poel aż do Hollebeeke, przechodząc wielokrotnie w ogień huraganowy. Ataki nieprzyjacielskie pod Zomebeke i Molenaarelsthoek zostały odparte. O godz. 5 po południu, o 9 i 11 m. 30 wieczorem nieprzyjaciel wykonał gwałtowne ataki na nasze linje, zdobyte świeżo w ataku pod lasem Poligon; wszystkie te ataki odparto.

Pod wieczór przeciwnik przedsiębrał bezskuteczne ataki lotnicze na Ostendę i szluzy w Zeelbrügge. Niemieckie eskadry obrzuciły bombami ziemianki i urządzenia wojskowe w Popperinge i Dunkierce z pomyślnym wynikiem.

Przez noc trwał ogień na wybrzeżu. Na froncie Arras ogień tylko po części był ożywiony. Patrol podjąwszy wycieczkę na południe od Scarpe, przyprowadził jeńców. Ofiarą nieprzyjacielskich bomb lotniczych, rzucanych na Valencienne, padło znowu kilka osób z pośród ludności cywilnej.

Na froncie Aisne w kącie w Laffaux toczyła się w dalszym ciągu akcja bojowa. Ogień wzmógł się również w pobliżu Chemin des Dames, dochodząc pod wieczór do wielkiej gwałtowności. W okolicy Braye odparto natarcie nieprzyjacielskie.

W dniu 1 października na wschód od Mozy, w okolicy Bezonvaux niemieckie oddziały bojowe na szerokości około 700 metrów dotarły aż do trzeciej linji rowów francuskich, zburzyły liczne ziemianki i powróciły, zgodnie z planem, upro wadzając przeszło stu jeńców i karabiny maszynowe.

Nieprzyjaciel poniósł nader ciężkie straty. Wskutek tego natarcia przez cały dzień trwał energiczny ogień, który również na obu brzegach Mozy dochodził w ciągu dnia wielokrotnie do najwyższej gwałtowności. O godzinie 8 m. 30 wiecz. odparto silny oddział, nacierający na Beaumont.

Z pozostałych frontów nie doniesiono nic szczególnego.

Głosy nauczycieli rewolucji.

Na zjeździe moskiewskim między innemi, przemawiali ojcowie rewolucji, jak Breszko-Breszkowska, Krapotkin, Plechanow. Nie od rzeczy będzie przytoczyć ich przemówienia, celem rzucenia nieco światła na sposób ich myślenia i stosunek względem rozgrywających się obecnie w Rosji wypadków.

E. Breszko - Breszkowskaja,

popularnie zwana „babką" rewolucji, która między innemi powiedziała:

„Zdaniem mojem, ludność państwa rosyjskiego zdała egzamin. Przynajmniej ja, osobiście, mimo głuchoty, nie słyszałam i nie wyczytałam w pismach nic takiego, coby mówiło o niezgodności przybyłych na zjazd. Wszyscy zgodzili się na jedno, iż ojczyzna nasza warta tego, by jej bronić.

„Trzy lata trwają w bezczynie nasze tyły. Trzeba przedewszystkiem przystąpić do organizowania garnizonów. Trzeba szykować armję. Gotujcież tę armję dla wielkiej sprawy!

„Cała Rosja, jak jeden mąż, powinna pracować dla armji. Cała Rosja, w tej liczbie i wszystkie kobiety, pracuje, a dlatego i wy, towarzysze robotnicy, — nie wiem gdzie was w tej chwili szukać oczyma, — też winniście pamiętać, że praca wasza pójdzie na zbawienie republiki, jak i praca armji. Za rządów carskich zwykliśmy mówić: „Naród rosyjski, — to wielki naród, zdolny, ofiarny, jeno panowie przeszkadzają". Obywatele, już teraz niema przeszkód.

Dalej, przeszedłszy do sprawy kapitalizmu, mówczyni stwierdziła, że:

„Wewnętrznymi wrogami Rosji są — kapitaliści, wielcy i mali, oraz wszelkiego rodzaju handlarze. Faktycznie zasługują oni na to, ażeby rząd zwrócił na nich uwagę. I o jedno też prosiłabym rząd: poszlijcie, kogo można, w lud z oświatą. Niechaj idzie ze światłem jak najwięcej ludzi, w przeciwnym bowiem razie ciągle będziemy świadkami tego zjawiska, co obecnie. W Petersburgu i w Moskwie odbywają się wiece codziennie, na wsi niema nikogo. Nauczyciele byli 3 lata na froncie, a nauczycielki werbowano ze sfer mało oświeconych i oto te 100 miljonów, na których opiera swą siłę Rosja, toną po dawnemu w ciemnocie.

„Dusza moja, obywatele, rozdwojona: z jednej strony cieszę się, z drugiej zamiera mi serce ze strachu, jak w pamiętnym dniu 4 marca st. st., kiedy to, siedząc w Minusińsku, otrzymałam depeszę z wieścią, że wybuchła rewolucja, że naród wolny, że mogę wrócić.

„Byłam niezwykle szczęśliwą, lecz mimo to zadrżało mi serce. Myślałam ciągle: jak my spotkamy, jak przeprowadzimy rewolucję".

„Mówię wam, obywatele: od jutra powinniśmy wszystkie wypowiedziane słowa zamienić w czyn".

Krapotkin

rozpoczął od wyjaśnienia pojęcia „ojczyzna" i „rewolucja".

„Zdaniem mojem — mówił Krapotkin — rewolucja i ojczyzna są niepodzielne. Ojczyzna urządziła rewolucję, ona jedna ma prawo doprowadzić ją do końca.

„Obywatele, w wojnie obecnej najstraszniejsze są jej ostatnie miesiące. W te ostatnie miesiące zapada decyzja, kto zwyciężył, kto pokonany. Słusznie też twierdzą niemcy, mówiąc, że zwycięży ten naród, który będzie najmożniejszy, najenergiczniejszy, najbardziej solidarny pod koniec wojny.

„Ale, towarzysze i obywatele! Wojna — jedno, a praca na tyłach — drugie. Trzeba, ażeby naród rosyjski w całym swym składzie zrozumiał i ujrzał, że nadeszła nowa era, otwierająca przed nim możność zdobycia oświaty, dojść do dobrobytu. Trzeba, ażeby naród rosyjski, ażebyśmy wszyscy, i wy (gest na prawo) i wy (gest na lewo) dołożyli starań, ażeby otworzyć mu wrota do światła, wolności i wykształcenia.

„Ruina zbliża się straszna, i oto w Zachodniej Europie nadszedł nowy okres, kiedy to wszyscy zrozumieli, że trzeba budowy nowego życia na nowych podstawach. Nawet Anglja, kraj zaskorupiałego kapitalizmu, staje się obecnie areną olbrzymiego przewrotu.

„Mówił tu ktoś o naszem niewyrobieniu. Tak, tak, wszyscyśmy nie wyrobieni. Mało jest śród nas takich, którzy, przebywając na emigracji, wnikali w życie robotnicze Zachodu. Większość siedziała w Narymach i Niżnie-Kołyńskach. Nie umiemy wiele i wiele jeszcze wypadnie się nam nauczyć.

„Panowie (zwraca się na prawo), wy macie, nie mówię o waszych kapitałach, — macie coś więcej: znajomość życia, handel i wytwórczość. Błagam was: dajcie swą wiedzę, zjednoczcie ją z energją komitetów i rad, zjednoczcie pierwsze z drugiem i dostosujcie do budowy nowego życia. To nowe życie jest nam nieodzowne. (Burzliwe oklaski). Nasza sympatyczna babcia mówiła o oświacie. Trzeba o tem pomyśleć poważnie. Wiele trzeba zrobić, wiele zorganizować. Tam u nas, w Petersburgu, ogony, a w nich żony robotników wyczekują godzinami na kęs chleba i odrobinę mleka dla dzieci przy piersi. Czyż to jest organizacja?

Następnie Krapotkin przemawiał na rzecz republiki i przemówienie swe zakończył zwrotem:

„Przyrzeknijmy, towarzysze, że nie będziemy się dzielili na lewą i prawą część teatru. Jedną mamy ojczyznę, panowie, za nią winniśmy oddać życie wszyscy — i prawi i lewi. (Krapotkinowi urządzono burzliwą owację).

G. Plechanow

zaczął przemówienie od podkreślenia, że sytuacja obecna, w jakiej się Rosja znajduje, wymaga wysuwania na czoło nie tego, co naród rosyjski dzieli, lecz co go jednoczy.

Dalej mówił o zasługach skrajnej demokracji, położonych przed wybuchem rewolucji i po jej wybuchu. Do prawicy apelował, ażeby we własnym interesie postawiła przed sobą zadanie szerokich reform socjalnych. Zwróciwszy się do lewych, nawoływał do przyznania się do wielu omyłek, poczem jął nawoływać do pogodzenia się obu kierunków.

Przemówienie swe zakończył Plechanow przytoczeniem legendy irlandzkiej o dwóch kotach, które walczyły ze sobą tak zawzięcie, iż pozostały z nich tylko ogony.

„I wy, przedstawiciele skrajnej demokracji, i wy, przedstawiciele klasy przemysłowo - handlowej nie możecie być zwolennikami takiej bezprzykładnej walki, dzięki której pozostałyby li tylko i wasze, i wasze, i zostałby tylko ogon Rosji ku radości kapitalizmu niemieckiego".

NIBY FELJETONY.

Tik.

(o) Istnieje w języku francuskim mądra książka, którą należy każdemu adeptowi sceny zalecić: Charles Guexe'a studjum „O gestykulacji".

Autor jej doradza reżyserowi przed przyjęciem aktora przyjrzeć się, czy kandydat nie posiada jednego z wielu rozpowszechnionych tików.

Guexe rozszerza to pojęcie i cały rozdział poświęca malowniczemu opisowi różnych gatunków tika.

Warto choćby w skróceniu podać pouczające jego spostrzeżenia. Są one zawsze... aktualne. Zwłaszcza jedno, o którem niżej...

Tedy są ludzie, którzy ustawicznie mrugają oczyma, jakby je piasek zaprószył.

Są inni, którzy pociągają wciąż nosem, marszczą go, jak królik, dają nim znaki na prawo, lub na lewo. Są sapacze wieczni, jak foki i stali kiwacze głową.

Zdarzają się amatorzy żucia i specjaliści w wysuwaniu języka na kształt ssących niemowląt. Bywają też i tacy, co urządzają językiem młynek do czyszczenia zębów. Są pogwizdywacze i wdychacze powietrza na głos. Nader często zwłaszcza trafiają się oblizywacze warg i obieracze lub gryziciele ust...

Guexe jest nieubłagany w swoich spostrzeżeniach. Przypomina jeszcze kaszlaczy, pochrząkiwaczy „hem-hem" i „hum-hum", cmokaczy i powtarzaczy ostatnich słów interlokutora...

Obejrzał twarz. Przygląda się nogom. Widzi ludzi, co podskakują i tych, co przewalają się z nogi na nogę, jak niedźwiedzie, nieznośnych pocieraczy własnych kolan i poklaskiwaczy obcych. Zwłaszcza drażnią go kołysacze łydek i postukiwacze końcem butów...

Nie darowuje też potrząsaczom ramion i przyciskaczom łokci do korpusu...

Dalej idzie gatunek ciągle skrobiących—to głowy, to nos, oko, osobliwie czoło; oraz kategorja tych, co majdrują we włosach — ustawicznie czeszą sobie brody, wąsy, ciemię, przygładzają brwi, lub tarmoszą. Tu należą i kąsacze końców wąsa.

Popatrz w lustro czytelniku. Jaki tik łabisz?

Na drabinie tika najniżej stoją obgryzacze paznokci i kominiarze nosa.

Bardzo mili i zabawni są niby—odpędzacze much, zasłaniacze się od nienastępującego kaszlu i pocieracze rąk, nie mający powodu do radości.

Szkoły znają dobrze tych, co pomagają sobie, pisząc, językiem, a kancelarje piszących dłużej w powietrzu, gdy klijent czeka na dokument.

W Warszawie z pewnych względów, o których zamilczę, mamy co najmniej 36 proc. ludzi, bijących interlokutora za guzik, lub rękaw, oraz niejako czyszczących jego ubranie w rozmowie.

Pomijam reszty kategorji włącznie z zaciskaczami pięści. Wspomnę jeszcze o jednej, która zachęciła mnie do podania uwag Guexa pod rozwagę czytelnika.

Powiada on: „Widywałem w Paryżu wielu polaków, rozprawiających o polityce. Zwykle kręcili oni gałki z chleba".

Tik polityczny...

Leo Belmont.

Dział ekonomiczny.

Zjazd przemysłowców polskich.

(Korespondencja własna).

Kraków, 29 września.

Zapowiedziany od dawna zjazd przemysłowców otwarty został wczoraj w Krakowie o godz. 10 rano, przez przewodniczącego komitetu organizacyjnego posła Zieleniewskiego, który zaznaczył, iż pierwszy zjazd przemysłowców polskich w Krakowie odbył się przed 16 laty i że obecnie, gdy świta nowa era wolności dla Polski trzeba się wziąć do pracy nad odrodzeniem zniszczonego kraju, a przedewszystkiem rozpatrzenia się w ekonomicznych stosunkach Polski. Aczkolwiek niemożliwem jest, według nas, „rozpatrzenie" takie w ciągu 3-ch dni zjazdu, to jednakże zbliżenie się i zespolenie przedstawicieli przemysłu ma wybitne znaczenie dla celowości przyszłych prac. W zjeździe przyjmują udział delegaci (nie zawsze przemysłowcy) z Galicji, Król. Pol., Szlązka austrjackiego i Poznania. Po uroczystem nabożeństwie w kościele Ś-ej Anny otwarto obrady w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Przybyło uczestników około 400. Z Warszawy widzimy dyr. departamentu pracy **Kaczorowskiego**, dyr Koła przemysłowców warszawskich, Andrzeja Wierzbickiego wraz ze swoim współpracownikiem p. Kacperskim, który ma referować o organizacji prac w zakresie polityki przemysłowej w Królestwie Polskiem. Przybył też dziś inż. Rosset, inż. S. Szymański z Zawiercia i wielu innych. W auli znaleźli się też: ks. biskup Sapieha, namiestnik hr. Huyn, marszałek krajowy Niezabitowski, dalej członkowie wydziału krajowego, oraz Andrzej ks. Lubomirski, dyrektorowie banków Steczkowski i Szarski, generał Rozwadowski i t. d. Prezesami zjazdu wybrani zostali: Andrzej ks. Lubomirski, dyr. Cegielski z Poznania, dyr. Wierzbicki z Warszawy, oraz Tad. Epstein, wiceprezes krak. Izby handlowej; wiceprezesami pp.: dyr. Martens z Warszawy, wiceprezydent m. Krakowa p. Rolle, inż. Szymański z Zawiercia, hr. Sągajło z Dąbrowy Górniczej, inżynier Kiedroń z Dąbrowy (Śląsk austrjacki), inżynier Adelman z Krakowa, Laśkiewicz z Lublina i Kosobudzki z Krakowa.

Prezydjum honorowe stanowią pp.: dr. Jahl, dyr. dr. Steczkowski, Artur Herbst, poseł Długosz, bar. Goetz-Okocimski, dr. Rutowski, dr. Leo, Kiślański z Warszawy, Drzewiecki, wiceprezydent m. Warszawy, Grohman z Warszawy, Kujawski, wiceprezydent m. Lublina, bar. Battaglia, Samulski z Poznania, ks. dr. Adamski, patron Spółek zarobkowych z Poznania, oraz p. Frankowski z Warszawy.

Przewodnictwo objął prezes Andrzej ks. Lubomirski, który złożył życzenia imieniem Koła polskiego i podniósł znane hasło, stale przez Wasze pismo głoszone, **że bez dobrobytu ekonomicznego byt polityczny jest nie możliwy**, zapomniał jednak dodać, iż ów dobrobyt gospodarczy i drogi ku niemu wiodące, muszą wejść w świadomość całego narodu polskiego, a nie pozostawać terenem działalności, jak to mamy w Warszawie, jednej kliki finansowej, rządzącej u nas bez apelacji...

Mowy powitalne wygłosili: imieniem wydziału krajowego dr. Jahl, który wspomniał o wykupieniu terenów węglowych przez kraj, imieniem miasta Krakowa wiceprezydent I. K. Fedorowicz, który chciałby zjazd widzieć w Warszawie, jako stolicy Polski, imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego rektor dr. Szajnocha, podkreślając naukowe prace laboratorjów uczelni w kierunku znaczenia przemysłu. Imieniem departamentu T. R. S. przemawiał dyrektor Kaczorowski, wskazując na drogi odrodzenia przemysłu polskiego i że Rada Stanu przygotowuje obecnie materjał dla utworzenia polskiego ministerjum rolniczego, górniczego i handlowego.

W dalszym ciągu przemawiał dyr. Samulski imieniem przemysłowców poznańskich, Szymański imieniem Tow. przemysłowców Król. Polskiego, hrabia Sągajło imieniem stałej delegacji zjazdów górniczych Król. Polskiego, imieniem Koła śląsko-morawskiego Związku górników i hutników polskich inżynier Kiedroń z Dąbrowy, a imieniem Akademji Umiejętności w Krakowie prof. dr. Godlewski (senior), który oświadczył: Przemysł i nauka są ściśle ze sobą związane, i rozwija się dzięki zdobyczy naukowych, zwłaszcza przyrodniczych. Akademja Umiejętności wita zjazd jako instytucja polska i naukowa.

Pomijamy inne mowy powitalne licznych organizacyj miejscowych. Pierwszy odczyt wygłosił dyr. dr. I. K. Steczkowski p. t. „Organizacja bankowa jako czynnik rozwoju przemysłu w kraju naszym.

Referent podniósł, że dwa są systemy działalności bankowej, mianowicie angielski i niemiecki. Według systemu angielskiego, banki ograniczają się wyłącznie do działalności kredytowej, co w Anglji jest wytłómaczonem ogromnem rozwojem przemysłu i olbrzymią inicjatywą prywatną. Banki niemieckie zaś biorą udział w zakładaniu zakładów przemysłowych i w ten sposób popierają ich rozwój.

U nas, w Królestwie o **zakładaniu** przemysłu nie było mowy, tylko o popieraniu, często krótkowzrocznem dla celów osobistych. O tem p. Steczkowski nie mówił — rozumie się — ale słusznie wskazał, iż tylko bank przemysłowy galicyjski działa na tem polu nawet pomimo braku odpowiednich kapitałów. Co do kapitału obcego, to dr. Steczkowski oświadczył się za nim tylko tam, gdy ten kapitał nie jest złączony z produkcją, współzawodniczącą z krajową wytwórczością. O dalszych referatach napiszemy. Zaznaczyć musimy przytem, iż po południu odbywały się posiedzenia sekcyjne w rozmaitych branżach i pomiędzy referatami rzeczowymi mówił też p. H. Martens z Warszawy o przemyśle budowlanym.

Dr. El.

Rosyjski przemysł metalowy w roku 1916.

Działalność rosyjskich zakładów metalurgicznych przedstawiała się w roku 1916 następująco:

Ilość wytopionego surowca zwiększyła się w roku 1916 przy 114 wielkich piecach o 2,9% w stosunku do roku 1915 przy 120 wielkich piecach. Pomimo tego była mniejszą od ilości wytopionej w trzech latach poprzednich. Równocześnie daje się zauważyć zmniejszenie zapasów surowca co wykaże poniższe zestawienie (w 1,000 pudów):

	1916	1915	1913
Wytopiono na miejscu	231,865	225,291	282,960
Wywieziono do obrob.	218,444	210,971	249,627
Wywieziono na sprzedaż	49,967	50,573	70,465
Posiadane zapasy surowca w końcu roku	26,661	30,611	32,199

Ilość wytopionego surowca przedstawiała się w poszczególnych okręgach następująco (w 1,000 pudów):

	1916	1915	1913
Rosja południowa	176,148	167,540	189,725
Ural	46,018	50,273	55,766
Moskwa	9,594	7,397	11,820

W dorzeczu Wołgi brak wielkich pieców, zaś w krajach nadbałtyckich ilość wytapianego surowca była nieznaczną.

Ilość surowego żelaza w południowej Rosji zwiększyła się w stosunku do r. ub. o 5,1%, w okręgu moskiewskim o 31,1%, zaś w Uralu ilość ta zmniejszyła się o 8,5%.

Nie ulega wątpliwości, że na obecne czasy i przy obecnych wysiłkach niewielka ilość wytopionego surowca spowodowana jest brakiem wyszkolonych robotników, węgla, koksu i t. p.

Produkcję żelaznych i stalowych fabrykatów w stosunku do lat ubiegłych wykażą nam poniższe dane (w 1,000 pudów):

	1916	1915	1913
Sporządzono w Rosji	260,886	251,287	300,232
Wywieziono do obrob.	258,908	251,000	299,429
Posiadane zapasy półfabrykatów w końcu roku	13,632	11,455	10,757

Produkcja półfabrykatów zwiększyła się w roku 1916 w stosunku do roku ubiegłego o 3,8%. Zwiększenie zapasów półfabrykatów wynosiło w roku 1916 — 19%.

Flota handlowa Francji i Włoch.

W jednem z francuskich czasopism znajdujemy poniższy artykuł skreślony ręką wydawcy włoskiego fachowego pisma „La Vita Marittima e Comerciale".

„Jaki jest wynik usiłowań włoskich na polu budowy okrętów? Ogólna pojemność okrętów wybudowanych od wiosny 1916 r., we włoskich zakładach okrętowych wynosi 34,000 ton; pojemność okrętów jeszcze nie wykończonych 30,000. Jest to ilość bardzo niewielka. Okaże się ona jednak w zupełności niewystarczającą, gdy się uwzględni: 1) Obecny stan włoskiej floty handlowej; 2) termin, w którym okręty będą ukończone; 3) straty jakie poniosła włoska flota handlowa.

1. W maju r. z. włoska flota handlowa rozporządzała 294 statkami o objętości większej od 1,000 ton; ogólna ich pojemność wynosi 1,225,430 ton. Okręty te były w stanie przywieźć do Włoch rocznie ogółem najwyżej 6 mil. ton. Pozostałe 12 mil. ton ogólnego włoskiego importu dowożą okręty obce.

2. Pomimo przyrzeczeń angielskich (70,000 ton blachy żelaznej i stalowych szkieletów do budowy okrętów handlowych) nie otrzymano jeszcze ani tony materjału, tak, że okręty znajdujące się w zakładach będą ukończone dopiero po zawarciu pokoju.

3. Straty włoskiej floty handlowej poniesiono od wiosny r. z. wynoszą 350.000 ton pojemności.

Rząd włoski stara się różnymi projektami, dekretami i wydanemi premjami, przyczynić do rozwoju włoskiej floty handlowej.

Wobec włoskich usiłowań francuska flota handlowa przedstawia się następująco:

Z ogólnej ilości 2,500,000 ton posiadanych w dniu 1 sierpnia 1914 roku straciła Francja 460,000 ton.

Od początku wojny zbudowano 127,000 ton; zasekwestrowano 150.000 ton okrętów nieprzyjacielskich; zakupiono za granicą 403,000 ton; we francuskich zakładach budują się obecnie okręty o pojemności 140,000 ton,— a więc razem 820,000 ton. Włącznie z francuskimi okrętami w Hardon Bay ogólny plus od wybuchu wojny wynosi 1 miljon ton wobec strat 460,000 ton".

Dodamy, że Włochy zarekwirowały niemieckie i austrjackie okręty o ogólnej pojemności 350,000 ton.

(e) **Manco cukrowe w Niemczech.** We „Frankfurter Zeitung" czytamy: „Rafinerje cukru, pomimo osiąganych wysokich zysków, nie mogą zrezygnować z manka wagi, z którym dostarczają wyrafinowany cukier. Cukrownia wypisuje na skrzyni: 50 kilogramów kostki cukrowej; w rzeczywistości jednak ilość cukru wynosi 48½ kg.; resztę stanowi papier i waga drewnianej skrzynki. Wobec tego należy zwrócić uwagę państwowym urzędom kontrolującym, żeby cukier, przeznaczony na pokrycie krajowego zapotrzebowania, był ważony netto.

(e) **Towarzystwo akcyjne „Szwajcarskiej centrali węglowej".** W Bazylei powyższe towarzystwo akcyjne, którego celem jest zrealizowanie umowy gospodarczej z dnia 20 sierpnia, zawartej pomiędzy Niemcami i Szwajcarją, o której warunkach juźemy nieraz donosili. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 100 milj. fr. i składa się z 50 mil. akcyj pożytkowych i 50 mil. akcyj założycielskich. Każdego rodzaju akcyj będzie wydanych po 100,000 sztuk (à 500 fr.). Towarzystwo będzie pośredniczyć w dostawie szwajcarskim konsumentom niemieckiego węgla.

(e) **Fuzja browarów niemieckich.** Wobec rozporządzenia kanclerza Rzeszy, nakazującego browarom zmniejszyć zapotrzebowanie węgla o 50%, postanowiły browary niemieckie połączyć się w grupy w celu łatwiejszego oszczędzania tego cennego materjału opałowego. Berlińskie browary „Schultheiss" (kapitał akcyjny 15 milj. marek, ostatnia dywidenda — 16%) i „Spandauerberg" (kapitał akcyjny—4 mil. mk., ostatnia dywidenda — 7%) postanowiły na mającym się odbyć 23 b. m. ogólnych zebraniach przedstawić projekt fuzji tych obu browarów akcyjnych.

(e) **Złe zbiory we Francji.** Według paryskiego „Matina", tegoroczne zbiory francuskie wynoszą, według obliczeń ministerjum rolnictwa, 39,5 mil. cetnarów. Wynik jest mniejszy od połowy przeciętnych zbiorów. W r. 1916 zebrano 58 mil. cetnarów.

Sfery rządzące postanowiły — jako jedyny środek zaradczy — wprowadzić karty chlebowe. Posiadany francuski tonaż okrętowy wystarczy zaledwie do importu połowy ilości koniecznego zboża.

(e) **Zniżka notowań kursu funta szterlingów i dolara.** Ze Sztokholmu donoszą, że notowania kursów dolara i funta szterlingów uległy raptownej zniżce. 29 września notowano: funt szterlingów — 13,70 koron (parytet — 18,15 kor.); dolar — 2,86 kor. (parytet — 3,73 kor.). Zniżka ta w procentach wynosi dla funta 24½%, zaś dla dolara — 23⅓%.

(e) **Druga amerykańska pożyczka wojenna** została wydana 1 października r. b. Stopa procentowa — 4; obieg pożyczki naznaczono na 15 lat. Ma ona dosięgnąć sumy 3 miljardów dolarów. Pierwsza amerykańska pożyczka tak zwana „wolnościowa" była 3½-procentowa; subskrybowano wówczas 3 miljardy dolarów.

(e) **Fuzje w rosyjskim przemyśle naftowym.** Według doniesień z Petersburga, daje się w przemyśle nafcianym zauważyć chęć połączeń pomiędzy poszczególnemi towarzystwami. Pomocy finansowej mają udzielić banki krajowe i zagraniczne.

(e) **Zwyżka cen węgla brunatnego w Niemczech.** „Związek kopalń węgla brunatnego w Niemczech środkowych" postanowił podwyższyć od 1 października, za zezwoleniem pruskiego ministra dla handlu, ceny węgla brunatnego o 1 markę na tonie.

(e) **Zamknięcie „Rosyjskiej fabryki lokomotyw" w Petersburgu.** Zarząd powyższej fabryki zwrócił się do rządu tymczasowego, według „Russkija Wiedomosti" z 31 sierpnia b. r. z oświadczeniem, że jest zmuszonym zawiesić w fabryce produkcję, ponieważ nadzwyczaj wygórowane żądania robotników i zmniejszenie ich pracy produktywnej nie stoi w żadnym stosunku do zysków. Deficytu tego nie zdołają pokryć ani rządowe wsparcia, ani zwyżki cen fabrykatów.

(e) **Angielski handel zewnętrzny w ostatnich dwóch latach.** Poniżej podajemy zestawienie wartości angielskiego eksportu i importu w czasie pierwszych ośmiu miesięcy dwóch ostatnich lat (w miljonach funtów szterlingów):

Import.

	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień
1916	90.57	70.95	81.11	84.59	87.62	86.07	90.18	100.57
1917	74.55	67.85	86.09	75.69	83.21	87.04	76.73	86.10

Eksport.

	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień
1916	55.29	46.28	51.68	44.29	49.77	50.08	49.83	49.80
1917	45.59	44.87	45.41	44.91	58.02	56.15	46.52	47.72

Należy zauważyć nadzwyczajną zwyżkę cen towarów w r. b.

(e) **Niemiecki związek sprzedawców papieru i przedmiotów biurowych** postanowił podnieść w sprzedaży detalicznej cenę papieru konceptowego, zeszytów i tabliczek szyfrowych o 25%, zaś cenę atramentów, ołówków, regestrów i taśm do maszyn do pisania o 50%.

(e) **Zbiory ziemniaków w Niemczech.** Przeciętne roczne zbiory ziemniaków w Niemczech wynoszą, według urzędowych statystyk, 900—1.000 miljonów cetnarów.

(e) **Dalszy spadek ceny srebra.** Cena srebra w New-Yorku spadła znów w dniu 28-ym września z 101,62 centów za uncję na 97,62 centów (29 ub. m. cena podskoczyła o 1 centa na uncji).

(e) **„Węgierskie bankowe i handlowe towarzystwo"** postanowiło kapitał akcyjny z 80 milj. podwyższyć na 100 miljonów koron.

(e) **Wsparcia wojenne rodzin rezerwistów** przez berliński magistrat dosięgły sumy 331,6 mil. marek.

(e) **Funt szterlingów a indyjskie rupje.** Ostatnio rząd indyjski zniżył kurs złotego funta szterlingów w stosunku do rupji z 15 rupji na 14,5; zniżka ta ma usunąć trudności płatnicze w indyjskim handlu, spowodowane zwyżką cen srebra.

WYKAZY BANKÓW.

Stan Banku Francuskiego

z dnia 27 września w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 franków):

Remanent złota	3,282,273	+ 1,826
Złoto zagranicą	2,037,108	bez zmiany
Zapas srebra	260,286	+ 151
Dług zagranicą	681,594	— 47,941
Weksle nieobjęte morator,	574,860	+ 4,134
Weksle prolong.	1,162,999	— 1,353
Zaliczki na papiery wart,	1,097,938	— 1,478
„ państwa	11,850,000	+ 300,000
„ sprzymierzonych	2,945,000	+ 10,000
Obieg banknotów	20,994,829	+ 38,773
Należność skarbu	38,607	+ 6,234
Należność osób prywatnych	2,910,211	+ 186,011

GIEŁDY.

Berlin, 2 października. **Notowania kursów** dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	303.75	304.25
Danja	220.—	220.50
Szwecja	243.75	244.25
Norwegja	220.25	220.75
Szwajcarja	151.75	152.—
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.50	81.50
Konstantynopol	19.95	20.05
Madryt	128.50	129.50

Wiedeń, 29 września.

	29 9	28 9
Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	472.75	469.75
„ „ Zurych	238.25	237.50
„ „ Sofję	127.50	127.50
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	325.—	325.—
„ „ Sztokholm	343.—	340.—

Nowy-York, 29 września.

	29/9	28/9
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7950	5.7925
„ „ Londyn	4.7150	4.72
Canadian Pacific	153.—	148.50
Anaconda Copper Mining	71.50	70.⅜

Giełda warszawska.

2 października.

Papiery były dziś o odcień słabsze. Większy pokup miały jedynie 4½% Listy Ziemskie, których kurs się utrzymał.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.		
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	199.50	—.—	—.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	216.—	—.—	—.—
	—.—		
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	—.—		
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	188.50	189.—	— —
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	164.—	—.—	
Renta	—.—		
Serje ros.	—.—		

Korony 68.10.

(Giełda berlińska z dn. 29 września).

4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 99.50—100.—%.

Sztokholm, 1 października.

Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 111.80 Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
1/X 2 pp.	12,9°	¾ zachm.	5,4	13,9°	
1/X 9 pp.	11,8°	¾ zachm.		8,6°	
2/X 7 r.	12,0°	½ zachm.			

W ubiegłej dobie:

Pochmurnie—chłodno.

Zapowiedź na środę 3-go października:

Piękna pogoda. Ocieplenie.

Redaktor odpow. Aleksander **Bieliński.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i G. Zawiłowski.

Dzieci dla dzieci

TEATR POLSKI Cegieln. 63.

W czwartek dnia 4-go października r. b. odbędzie się

WIELKIE DZIECINNE PRZEDSTAWIENIE

wykonane przez dzieci, na rzecz Ognisk poobiednich przy Tow. Nies. Pom. Dzieciom Szkolnych.

Grane będzie: I. **SWOBODA** komedyjka w 2-ch aktach
II. **TAJEMNICA** komedyjka w 2 aktach.

Szczegóły w afiszach. Bilety nabywać można w kancelarji Tow. Pańska 15 od godz. 3 do 6 po południu, a w dzień przedstawienia od 10-ej w kasie teatru. 8060-2-1

KURSY HANDLOWE

przy 7950—8-3

Stow. Wz. Pom. Prac. Handlowych m. Łodzi

Zapisy przyjmowane będą jeszcze do d. 10 października b. r. w kancelarji Kursów **Wólczańska № 23,** II piętro od 5 do 7 i w kanc. Stowarzyszenia, Spacerowa 21 od 11 do 1 i od 4 do 6. **Początek wykładów dn. 10 października b. r.**

Kursy Języków R. BERMANÓWNY

obecnie **Piotrkowska 120** (front 1-sze piętro)

Lekcje rozpoczynają się dnia 1-go października

JĘZYK FRANCUSKI I grupa o godz. 4-ej.
„ NIEMIECKI II „ „ 5-ej.
„ ANGIELSKI I „ „ 6-ej. 7990-3

Zapisy codz. od 11—1 i od 4—7.

Kancelarja gimnazjum żeńskiego

E. Jaszuńskiej - Zeligmanowej

8—1208 **Cegielniana 47,**

zawiadamia, że egzamina powtórne do kl. VI i VII rozpoczną się we środę, d. 10-go b. m., o godz. 4 pp. Zapisy do wszystkich klas oraz do szkoły freblowskiej przy gimnazjum, przyjmuje się codziennie od 4—7 pp.

ZAKŁAD FREBLOWSKI

z oddziałem przygotowawczym

Salomei Kleidt-Okuń

Łódź, ul. Spacerowa № 37.

zapisy kandydatek i kandydatów przyjmuje kancelarja codziennie od 10 do 11 przed południem. 8085-4

Soda kaustyczna i Szkło wodne (Wasserglas)

na pudy i funty do nabycia

w składzie aptecznym **Jakób Chanachowicz**

Łódź, Średnia Nr. 20. 8051—1-1

OGŁOSZENIE.

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki niniejszym zawiadamia, że kooperatywy i instytucje, otrzymujące z Komitetu chleb lub mąkę na wypiek, winny w terminie od 8-go do 22-go października przedstawić w Centrali Komitetu Andrzeja Nr. 4, I piętro wykazy swych członków, posiadających książeczki legitymacyjne białe zamiast żółtych, wraz z książeczkami legitymacyjnemi w celu zamiany tychże na żółte. 8082 1

Druki do wykazów są do nabycia w Centrali Komitetu. Każdy wykaz winien być zaopatrzony podpisem kierownika i pieczęcią kooperatywy lub instytucji.

Po oznaczonym wyżej terminie zamiana legitymacji nie będzie uskuteczniana. Od każdej kooperatywy lub instytucji będzie przyjęty tylko jeden wykaz ogólny.

Obwieszczenie.

Z dniem 1-go października 1917 r. przechodzi kolejka wązkotorowa pod zarząd Powiatu Kaliskiego. Od tego dnia począwszy miarodajną jest dla przewozu osób, ładunków, bagaży i bydła nowa taryfa. Egzemplarze nowej taryfy znajdują się na każdej stacji kolejki, jak również w urzędach powiatowych, w Kaliszu i Koninie oraz u p. miejscowego zastępcy w Turku.

Na kolejce kursują wagony osobowe 2 i 3 klasy. Rozkład jazdy jest tak obliczony, że stworzono połączenie z pociągami do i z Warszawy.

Egzemplarze taryfy mogą być zamawiane w urzędzie powiatowym w Kaliszu po 5 Mk. za sztukę.

Kalisz, dnia 27 września 1917 r.

Niemiecki Naczelnik Powiatu
8092—1 **Hahn,** Tajny Radca Regencyjny.

Zawiadomienie.

Agentura maszyn do pisania „Adler" (Orzeł)

została przeniesiona z ul. Piotrkowskiej 55

na **Piotrkowską 83.**

8027—3—2 **A. Chasins.**

Sala Koncertowa (Dzielna 18.)

Poniedziałek, 8 października 1917, o g. 7 i pół w.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

Otwarcie Sezonu 1917-18

I-szy ABONAMENTOWY

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent **Bronisław SZULC**

SOLISTKA

Janina Korolewicz-Wayda

Dyr. Opery Warszawskiej.

W programie: J. Brahms Symfonją nr. 4 E-moll
Arje operowe Pucciniego, Wagnera i in. z tow. orkiestry.

Bilety i abonamenty są do nabycia w kwiaciarni W-go L. Kołaczkowskiego, Piotrkowska 83.

Teatr „SCALA" Cegielniana 18.

Operetka, Farsa, Balet, Piosnki, Monologi i kuplety

Dziś i codziennie!

W wykonaniu artystów:

LOLA PATRONI (piosnki figlarne), E. REDEN (kuplety i monologi), ST. OSSORJA-BROCHOCKI (satyry i bajki, humor), J. KELTER (pieśni ludowe), H. JEDWAB (komik-monologista), BALET TEATRU WIELKIEGO: A. Wittichowa i J. Wittich (duet), E. KAMIŃSKA i Z. GRABOWSKA (solistki).
8086 1

We wtorek zmiana programu.

W szkole rzemieślniczej Towarz. „Talmud Tora"

egzaminy poświątaczne do klas przygotowawczej i pierwszej wyznaczone zostały na 8091 1

10, 11 i 12 października, o godz. 8 i pół rano.

Szkoła przygotowawczo-koedukacyjna i zakład freblowski

T. Kronenberg

Łódź, Zawadzka 27,

Dzieci od lat 4 przyjmuje się codziennie od 3—6 pop.

Na żądanie rodziców język hebrajski.

Przy szkole w godzinach **popołudniowych** zostały zorganizowane **komplety przygotowawcze** do wszystkich średnich zakładów naukowych.

Kierownicy **Bronisława i Józef**
8068 1 **Kronenberg.**

Przy 7-io kl. Gimnazjum żeńskiem

L. Sołowiejczyk-Magalifowej Łódź — — — Cegielniana 46.

zostaną otwarte dn. 10-go października popołudniowe komplety dla przygotowania uczenie do kl. V, VI i VII tegoż gimnazjum. Zapisy przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od 5—7. 8070—3—1

Dziś już można się wzbogacić!

Saska Loterja (Ciągnienie **5 kl.** od **dziś** do dnia **28**-go Października). Wylosowuje się do **17 miljonów marek.** Każdy 2-gi los wygrywa. Codziennie telegraficzna wiadomość. Główna sprzedaż Saskich losów **SAMUEL WEINBERG, Piotrkowska 58.**

ROCZNE i PÓŁROCZNE

KURSY HANDLOWE

Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska 157.

Kurs stenografji rozpoczął się 25 września. Kancelarja otwarta codziennie od 5-ej do 7-ej po południu. 7470—3-3

---

500 mr. nagrody

otrzyma ten, kto przyniesie lub ewent. wskaże, gdzie znajdują się następujące listy zastawne:

4½ % Łódzki list zastawny na Rb. 1,000 Nr. 9831.

3 rosyjskie obligacje po Mk. 1,000 N-ry 147953, 192212, 155561.

8089-1-1 **D. Myślibórski, Łódź, Widzewska 78.**

Dużo wygranych do odebrania.

Także dużo nowych wygranych do otrzymania.

W kantorze moim przybyło dużo wygranych różnych loterji i proszę moją Szanowną Klijentelę o zgłoszenie się po odbiór takowych.

Obecnie ciągnienie różnych loterji ostatniej klasy. Wiele tysięcy osób uszczęśliwić się w tym miesiącu na całe życie. Nie trzeba tracić nadziei, gdyby się raz jeden nie wygrało, lecz każdy powinien zawsze grać jeden los, w pewnej nadziei że Opatrzność mu pomoże. U mnie otrzymać można losy wszystkich loterji w różnych częściach na stałe i na dniówki po cenach umiarkowanych. Także Warszawskiej Lot. R. S. O. na najlepszych warunkach. Największym kantorze loteryjnym:

8075 1 **P. JATKA,** Piotrkowska 22.

Podajcie rękę szczęściu.

Wielka Hamburska Loterja Państwowa.

Kolosalne szanse przedstawia Hamburska Loterja Państwowa, ciągnienie której wkrótce nastąpi.

Miljon Marek

jest ew. największą główną wygraną. Może być również jedna z nast. wygranych:

Mk. 900,000, 890,000, 880,000, 870.000, 860,000, 850,000 i t. d.

specjalnie **Mk. 500.000, 300,000, 200,000, 100,000, 90,000, 80,000, 70,000** i t. d.

Ogółem wygrane wynoszą Mk. 13 miljonów 731,000.

Loterja składa się z 7 klas.

Losy do pierwszej klasy wysyłam po cenie urzędowej

mrk. 2 50	mrk. 5.—	mrk. 10.—
za ¼ losu	za ½ losu	za 1/1 los.

Tabelki wygranych i pieniądze wygrane **szybko** wysyłam po każdem ciągnieniu, opłacany oficjalnie **bezpłatnie.** Poleca się zamawianie **kilku losów,** gdyż wówczas szanse wygrania znacznie się powiększają. Klijentom moim wypłaciłem już 7 krotnie wielkie premja, ostatnio 2-krotnie w jednym roku Mk. 305,000 i 303,000

Ponieważ zamówienia zawsze bardzo licznie napływają i losy zapasowe szybko są rozchwytywane, polecam **jaknajszybsze** zamawianie takowych najpóźniej do 10 Października 1917.

Jos. Dammann, Hamburg, Königstr.15

Firma założona w r. 1851.

Najstarsza i najwięcej znana Kolekta Główna.

Subkolektorzy, którzy pragną za prowizję i **na korzyst. warunkach** przyjąć losy, zechcą niezwłocznie zwrócić się do mnie. 8036—3

Dr. med.

L. Gundlach

powrócił.

Przyjmuje od 3 do 5 p. p.

Spacerowa № 32.

7996 3 8

Resztki tanio

tylko u mnie.

Na bluzki, suknie i kostjumy.

Odwiedzenie nie obowiązuje do kupna. Można się przekonać.

8026—6—1 Łódź, Piotrkowska 41, w podwórzu, lewa oficyna, parter.

KTO CHCE KUPIĆ TANIO RESZTKI

różnych cajgów, barchanów, flaneli towar na pościel i na bieliznę, również rozmaite towary na bluzki (wełn. i jedw.), szewiot, boston, korty i sukna na damskie i męskie ubrania i kożuchy i in. towary

Bardzo tania wyprzedaż

Proszę się przekonać

Łódź, Zielona 42, m. 10, front, 3 p.
7869—4—4

Licytacja przymusowa.

W czwartek, d. 4 października r. b., sprzedam przez licytację publiczną in plus:

1) o goz. 8; Pasaż Szulca 20: 1 kufer do podróży. 1 stół jadalny, 1 zegar ścienny (mosiężny);
2) o godz. 9, Wólczańska 15: 1 maszyna do borowania, 2 maszyny do drążenia dziur, 2 kowadła i inne przedmioty;
3) o godz. 9 m. 45, Rozwadowska 6: 1 kredens.

7930—1 **Papke,**
Komisarz sądowy w Łodzi.

Tow. Pożycz. Oszczędnośc. Rzemieślników-chrześcjan

zawiadamia, że w czwartek, 4 b. m., o g. 6 p.p. w lokalu przy ul. Widzewskiej 117, odbędzie się **Ogólne Zebranie** członków tegoż Towarzystwa. 8965 1

Zdolny

ELEKTROMONTER

z 10-letnią praktyką poszukuje posady. Wiadomość: **Orla 14, m. 26.**
8061—2—1

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. ul. Piotrkowska № 199, m. 7. 8078—8-1

Aptekarski pomocnik, kawaler, potrzebny do apteki na prowincji. Wiadomość: Dąbkowski, Zgierska 59 8008-5 4

Do sprzedania wykwintne urządzenie jadalnego pokoju. Styl renesansu. (Robota Grzneli) Wiadomość w admin. „Godz. Polski" 7883—4-3

Do sprzedania zaraz maszyna do dachówek cementowych oraz forma dren metrowych. Wiadomość: Brzezińska 48, Skład win. 9071—3-1

Do wynajęcia pokoje umeblowane i bez mebli. Wiadomość: Piotrkowska 84; Peters ilge. 8057—3-2

Kiszki rowerowe do sprzedania. Pańska 54, Witkowski. 8079—1

M. Putowa. Nauczycielka slójdu powróciła — wznawia wieczorowe kursy rękodzielnicze dla kobiet. Specjalny kurs robót dla nauczycielek miejskich. Zapis kandydatek codziennie od 5 do 8 wiecz. Początek lekcji 2 października. Łódź, Zgierska 11. 7947—8-6

Potrzebni ludzie do rąbania drzewa, ul. Przejazd № 42|44. 8090 1

Pokój ładnie umeblowany, frontowy, słoneczny do wynajęcia. Cegielniana 86—8. 8083—3-1

Ogłoszenie. Podajemy do publicznej wiadomości, że na zaciągnięcie pożyczki przez zarząd Stowarzyszenia drobnych kupców i przemysłowców polskich m. Łodzi, takowej nie akceptujemy i woli swojej na nią nie zgłaszaliśmy. Członkowie wspomnianego Stowarzyszenia: F. Załęski, K. Michalak, B. Celmer i A. Hejlman. 8063—1

Pokój słoneczny o jednem oknie, ładnie umeblowany, z elektrycznem oświetleniem i usługą do wynajęcia. Obejrzeć można od 3 do 8 wiecz. Dzielna 9 m. 8. 7931—3-3

Poszukuje się nauczyciela lub ucznia 8 klasy do przygotowania do kl. V. Wiadomość: Nawrot № 2, m. 33, III brama, front, między g. 3-5 pp. 8081 2-1

Poszukuję od zaraz pokoju z oddzielnem wejściem, wodą i oświetleniem. Oferty: „M. W." Widzewska 76, m. 24. 8076 2 1

Potrzebny chłopiec do posług. Piotrkowska 83, Lewita. 8067—1

Pieniądze daję na kwity lombardowe. Piotrkowska 69, m 32, poprz. oficyna. 7791—15 14

Panienka poszukuje jakiejkolwiek **posady** za skromnem wynagrodzeniem, może być i na wyjazd. Oferty sub „H. S." w admin. „Godz. Polski" 8041—3-2

Sprzedam garnitur mebli salonowych, kryty jedwabnym adamaszkiem. Ul. Zakątna № 68, oficyna, III piętro. 8080—3-1

Rozpoczynam lekcje muzyki w grupach metodą poglądową, systemu Dr. Krausego. Tekla Kon-Epstein, ul. Długa 68, m. 10. Godz. przyjęcia od 2 do 4 po poł. 8074 3 1

Rosyjskiego języka i innych przedmiotów udzielam tanio. Cmentarna Nr. 3, m. 11. Zgłaszać się od 3—6. 8021—1

Sprzedam rzeczy z jednego pokoju z całem urządzeniem pokojowem i kuchennem po cenie przystępnej. Wiadomość: ul. Radomska 9, m. 7, od 10 do 12 i od 2 do 5 po poł. 8044—2-2

6 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami w czystym spokojnym domu, na III p. do wynajęcia. Nowo-Spacerowa № 49. 8069—3-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Józefa Manierki, na osób 6. 8064—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Andrzeja Sławskiego. 8077—1

Zaginęła karta węglowa, na imię Anieli Feder, na osób 5. 8054—1

Zaginęła karta węglowa za № 791, na imię Nuchima Abramsona, Długa 5. 8043—1

21 Główna. Krawiecka pracownia garderoby męskiej tanio wykonywa obstalunki: nicowanie, reparacje, czyszczenie, pranie. J. Wojciechowski, Główna 21. 7951 6-2

200 książek powieściowych sprzedam zaraz. Konstantynowska 17, m. 5. Od 4 do 6. 7979 3-3